Nr. 63. Łódź, Wtorek, 4 marca 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Dziś Premjera! ODEON Dziś Premjera!
3-cia serja z cyklu— „Bogini Dżungli"--Kły Aligatora Egzotyczny dramat w 6 aktach.
W obrazie biorą udział drapieżne zwierzęta, jak: lwy, tygrysy, lamparty, małpy, słonie, nosorożce, krokodyle, rekiny i inne zwierzęta. Początek przedstawień o 5-ej.

Wbrew oczekiwaniom.

Z powodu zakończenia procesu Lednickiego przeciwko Wasilewskiemu.

I.

W swej znakomitej powieści „Monsieur Bergeret a Paris" Anatole France przytacza następujący epizod:

Pan Bergeret, w imię sprawiedliwości bezwzględnej broniący niesłusznie skazanego Dreyfusa, miał kolegę szkolnego, wielkiego antysemitę i antydreyfusistę, z którym toczył bezskuteczne spory. Pewnego razu ów kolega wpada do niego w stanie silnie podnieconym z jakimś świstkiem rynsztokowym w ręku i woła: „Mój kochany, jestem w tej sprawie twym zasadniczym przeciwnikiem i potępiam bezwzględnie twoje stanowisko. Ale pomimo to uważam, że nie powinieneś puścić płazem oszczerstw i wyzwisk, które ten dziennik o tobie napisał. Bo posłuchaj tylko: „pan Bergeret, ten plugawy żyd, ten nikczemny inteligent, ten zdrajca Francji" i t. d., i t. d. Jesteś obowiązany wytoczyć temu dziennikowi proces o zniesławienie (o dyfamację)".

P. Bergeret wysłuchał tego spokojnie, pomyślał chwilkę, uśmiechnął się i oświadczył:

„Mój kochany, kiedy sobie pomyślę, ile to mąk, katuszy i krwi przelanej kosztowało ludzkość zdobycie wolności słowa i wolności prasy, ilu to ludziom wyrwano języki za to, że ośmielali się mówić i śpiewać bez należytego szacunku o możnych świata tego, ile to głów ścięto i ilu to ludzi spalono na stosie za ich przekonania nieprawomyślne, jeżeli to wszystko rozważę, to ta plugawa szmata, ten świstek rynsztokowy jest dla mnie świętością, bo wyobraża mi wolność słowa i wolność druku. Dlatego ani myślę wytaczać mu procesu".

Przyjacielowi pana Bergeret ani na chwilę nie przychodziła do głowy myśl, że oszczerca mógłby zostać uniewinniony, bo wierzył bezgranicznie w bezstronność i bezpartyjność sędziów francuskich. Ale sam pan Bergeret stał wyżej tych małostek i nie uważał się za pokrzywdzonego przez ujadacza i fałszerza zawodowego. O tem, że sąd francuski mógłby uniewinnić oczywistego przestępcę, również nie myślał.

Inni spotwarzani i szkalowani nie wytaczają procesów i nie czekają wyroków sądowych ferowanych czy to przez sądy publiczne, czy też przez sądy honorowe, ale bądź to żądają zadosyćuczynienia pojedynkowego, bądź też „wymierzają sobie sprawiedliwość" na własną rękę, t. j. uciekają się do policzka, do kija, do szpicruty i t. d.

Tego rodzaju środki satysfakcji nie dają się usprawiedliwić ani rozumowo, ani etycznie. Pojedynek jest przeżytkiem tak zwanych „sądów bożych" i w świetle nowoczesnych pojęć etycznych musi być uważany za najgłupszy sposób rozstrzygania spraw „honorowych". Przecież ofiarą pojedynku niekoniecznie ma być łotr, krzywdziciel i oszczerca; również tyle jest prawdopodobieństwa, że trupem padnie lub odniesie ranę pokrzywdzony i spotwarzony. To samo co do kija, co do szpicruty i co do wymierzania policzków. Kij ma dwa końce, a niekoniecznie ten ma mieć słuszność, kto bije innego. Są to wszystko chamskie sposoby „wymierzania sobie sprawiedliwości", jak jeszcze bardziej chamskiem jest zabijanie nieprzyjaciela, czy to własnoręcznie, czy to przez najętych zbirów.

Pan Lednicki nie poszedł śladem pana Bergeret. Nie uciekał się też do wzmiankowanych sposobów zadosyćuczynienia na własną rękę. Byłby wtedy zwykłym awanturnikiem, a nie obywatelem, zasługującym na szacunek.

Jako obywatel, uznający prawa w państwie polskiem obowiązujące, pozwał oszczercę przed sąd państwowy, ażeby ten rozstrzygnął, czy oszczerca miał prawo denuncjować go przed władzami, jako człowieka, który popełnił „zdradę państwa". Ignorowanie oszczerstwa i puszczenie płazem tej napaści było mniej wskazane z następujących powodów:

Przedewszystkiem nie była to napaść wyłącznie osobista. Była ona wyrazem ścierania się dwuch stronnictw, dwuch obozów, z których jeden utożsamia się z całym narodem i z całem państwem, a wszystkich, co mu wchodzą w drogę, ogłasza za zdrajców. Ten obóz, walczący pod hasłem „l'etat c'est moi" (państwo to ja), obóz, gloryfikujący morderców i zwyrodnialców, jeszcze niedawno w piśmie, które w r. 1920 ogłosiło Lednickiego za zdrajcę, wypowiedział zdanie, że komitet, zajmujący się uczczeniem skrytobójczo zamordowanego prezydenta Narutowicza, uprawia „szantaż i prowokację".

Następnie „Gazeta Warszawska", zarzucająca Lednickiemu zdradę główną, nie jest wszak zwykłym świstkiem brukowym, polującym na sensacje, ale jest organem urzędowym wszechpotężnego stronnictwa, rozdającego patenty, z jednej strony, na nieskazitelnych patrjotów i mężów dobrze zasłużonych ojczyźnie, z drugiej zaś strony na „wrogów Polski" i jej „zdrajców". Nie zapominajmy też, że przez całą drugą połowę roku ubiegłego gazeta ta była organem półurzędowym i doradczym rządu Rzeczypospolitej polskiej.

Po trzecie chodziło o wyjaśnienie, czy wolno w Polsce uprawiać bezkarnie rzemiosło zawodowego oszczercy i bluzgać błotem na nieskazitelnych i zasłużonych obywateli, czy ma być uznana absolutna wolność nieograniczonego szkalowania, czy trzeba się pogodzić z myślą, że społeczeństwo w Polsce ma i nadal dzielić się na dwa zbiorowiska: z jednej strony na ujadających oszczerców i potwarców, z drugiej zaś strony na spotwarzonych i szkalowanych.

Nareszcie... Słynnem jest powiedzenie „il y a des juges a Berlin" (są sędziowie w Berlinie), powstałe podobno w związku z procesem jakiegoś młynarza, który pozwolił sobie pozwać do sądu króla Fryderyka, t. zw. Wielkiego i wygrał sprawę, tak że król musiał ustąpić i ponieść koszta procesu. Otóż i tu chodziło o to, czy il'y a des juges a Varsovie (czy są sędziowie w Warszawie).

Trudno zaprzeczyć, że wyrok w sprawie „Lednicki contra Wasilewski" był niemiłą i bolesną niespodzianką dla wielu ludzi, a zwłaszcza dla tych, co przyglądali się zbliska działalności p. Lednickiego i oceniali ją objektywnie. Był to oczywiście objaw naiwności laików i profanów, nie umiejących dostatecznie odczuć i zrozumieć subtelnej logiki i wrażliwości sumienia specjalistów, nieomylnych przedstawicieli Temidy polskiej.

Dla usprawiedliwienia tych naiwnych laików można się powołać na okoliczność, że niektórzy z przedstawicieli sądownictwa, stojący wprawdzie poza tym procesem, zapewniali zapytujących, że wyrok uniewinniający jest niemożliwy i że oszczerca musi być skazany.

Naiwni laicy oburzali się i w swej zapalczywości twierdzili lekkomyślnie, że „gdzieindziej podobny wyrok byłby niemożliwy". Dlaczego? Chyba wszędzie byłby możliwy, boć wszędzie możliwe są różne zapatrywania sędziów, a wątpić o sumienności sędziów i o bezstronnem traktowaniu przez nich całej tej sprawy nie mamy najmniejszego prawa.

Ja osobiście doznaję uczucia zadowolenia intelektualnego. To bowiem, co się stało, umacnia mię w moiem mniemaniu o sprawiedliwości urzędowej.

A zresztą przepisy prawa są tak zredagowane, że dają możność sędziom uniewinnienia każdego oszczercy. Bo jakżeż tu dowieść takiemu panu, że nie działał w dobrej wierze, że nie szedł za wskazówkami własnego sumienia, że, denuncjując kogoś jako „zdrajcę" narodu i państwa, nie kierował się pobudkami patrjotycznemi i nie miał na względzie dobra publicznego?

Naiwni laicy nie mogli tego wszystkiego zrozumieć i dla wyjaśnienia takiego w ich oczach potwornego wyniku wymyślali lub też powtarzali za drugimi rozmaite dziwolągi i potworne plotki. Tak np. twierdzono uporczywie, że ze wszech stron wywierano nacisk na sędziów. Podobno otrzymywali oni listy anonimowe z pogróżkami aż do groźby zamordowania włącznie, o ileby wyrok wypadł niepomyślnie dla redaktora Wasilewskiego. Mówiono też, jakoby na sali sądowej znajdowała się banda drabów, którzy, w razie niepożądanego brzmienia wyroku, mieli urządzić awanturę. Nie można więc było jakoby brać za złe sędziom, którzy bądź co bądź są ludźmi, obdarzonymi instynktem samozachowawczym, że ulegli terorowi. Ja jednak wszelkie tego rodzaju objaśnienia pozwalam sobie uważać za złośliwe plotki i brednie. Choćby nawet podobne pogróżki i zapowiedzi awantur istotnie miały miejsce, to jednak żaden przyzwoity i uczciwy sędzia nie zwracałby na nie uwagi i postępowałby jedynie według wskazówek prawa i nakazu własnego sumienia i poczucia sprawiedliwości.

Plotkarzy zaś i strachajłów usprawiedliwia to, że mieli jeszcze w żywej pamięci wypadki grudniowe r. 1922, kiedy bezkarnie i przy życzliwej neutralności władz robiono zamachy na prawo i praworządność, kiedy znieważano w sposób ohydny obranego zgodnie prezydenta Rzeczypospolitej.

J. Baudouin de Courtenay.

Nowe Modele
poleca
Artystyczny Męski Zakład Krawiecki
S. Lenkiński
Łódź, Piotrkowska 107,
Tel. 24-74.
Posiadam wielki wybór materjałów krajowych i wykwintnych angielskich.
Przyjmuję z własnych i powierzonych materjałów.

W dniu dzisiejszym
Kona
karnawał
Na wesołą stypę do Sali Filharmonji
zaprasza **wszystkich**
819—1 Komitet.

Z intencji zaręczyn p. **Luby Rozentalówny** z p. **Mieczysławem Gottesdienem** składają serdeczne życzenia
Roman Rubier
Józef Feldstein
Józef Walfisz

Pokoju
umeblowanego
przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem lub bez **poszukuje** małżeństwo bezdzietne. Oferty do „Głosu" sub „Mer" 34

Zredukowane są ceny
na wszystkie towary szczególnie tanio się sprzedaje najnowsze palta damskie suknie, męskie garnitury. Sweatry i elegancka bielizna damska u firmy **Szmechel i Rozner** Piotrkowska 100 i 160.

Dla uczczenia pamięci
Dr. Maksymiljana Kona
na mające się utworzyć stypendjum dla studenta medycyny złożyli
S. Morguliesowie mk. 300.000.000
A. Margulies mk. 100.000.000
Stefanja i Adolf Konowie mk. 200.000.000
Dalsze ofiary przyjmują:
Dr. Perlos Piotrkowska 29.
Dr. Rabinowicz Zielona 3.

Nadszedł świeży transport Obuwia
najnowszych fasonów
N A R A T Y
„Kredytopol" Piotr Rozin i S-ka
ul. 6-go Sierpnia 2, wejście przez skład apteczny. Telefon 20—66.
Sprzedaż **na raty TOWARÓW MANUFAKTUROWYCH.** 31-1

Lekarz-Dentysta
Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50

Inwalida i urzędniczka.

Nowy okólnik p. ministra spraw wojskowych zaleca przyjmować inwalidów wojennych na stanowiska, zajmowane dotychczas przez urzędniczki. Okólnik, ogłoszony w pismach, przypomniał społeczeństwu żałosne położenie inwalidów, naogół po macoszemu traktowanych.

Rzecz zrozumiała, iż przedewszystkiem w ministerstwie spraw zagranicznych niejeden z nich powinien znaleźć pracę. Inwalida bez pracy — to najokropniejszy wyrzut sumienia społecznego, albo najjaskrawszy dowód, że to sumienie zimne jest, bezlitosne i niepatrjotyczne. Kto, jeśli nie inwalida, winien mieć zapewniony, spokojny byt? Dopóki tak nie jest, społeczeństwo musi być uważane za nieuczciwego dłużnika, który zapomniał o swoim długu najważniejszym — wobec tych, którzy bronili mu granic Ojczyzny.

Droga, którą wskazuje okólnik p. ministra spraw wojskowych, nie jest, oczywiście, jedynym sposobem załatwienia sprawy. Tembardziej, iż nie należy przypuszczać, ażeby wszystkie urzędniczki miały ustąpić miejsca inwalidom. Niewątpliwie urzędniczki pracowite, zdolne i wykwalifikowane pozostaną na swoich stanowiskach, dobro bowiem urzędu państwowego nie pozwala na tezę: każdy inwalida jest lepszy od najlepszej urzędniczki. Na takiej tezie ucierpiałaby sprawność machiny państwowej. Słuszna i sprawiedliwa zasada może brzmieć jedynie tak: zdolny inwalida powinien zastąpić równie lub mniej zdolną urzędniczkę, tak samo zresztą, jak i równie lub mniej zdolnego urzędnika.

Z powodu okólnika p. ministra spraw wojskowych odezwały się tu i ówdzie złośliwe i niemądre głosy o pracy kobiet w urzędach państwowych, czego, naturalnie, okólnik nie mógł mieć na celu.

Ogółowi urzędniczek zawsze szkodziła i najbardziej szkodzi opinja ludzi o brudnej wyobraźni. Ludzie tacy, nie przyjrzawszy się pracy kobiet w różnych instytucjach, z góry ustalają swój „pogląd“: skoro tam pracują kobiety, to... ho, ho! co się tam dziać musi! Nic się nie dzieje, proszę głupich ludzi. Sześć lat pracowałem w pewnym urzędzie państwowym, gdzie połowa bardzo dużego personelu składała się z kobiet. I nic się nie „działo“. Działa się porządna, rzetelna praca. Kobiety nie mają jeszcze kwalifikacji do zajmowania wyższych stanowisk (nie mówię o wyjątkach), wszelako na stanowiskach niższych, przeważnie kancelaryjnych, pracują naogół lepiej, niż mężczyźni. Może dlatego właśnie, że mają do zwalczenia różne uprzedzenia i przesądy, że muszą składać wyraźne dowody swych uzdolnień i swej pracowitości.

Wśród wielu tysięcy kobiet pracujących znajdzie się ta i owa, która nie nadaje się do pracy w urzędzie państwowym. Ale stąd daleko do krzywdzących uogólnień, których jednak nie robi się tak skwapliwie w stosunku do urzędników, również mających wśród siebie niezachwycające typy. Oto, żeby niemądre uogólnienia krzywdziły najbardziej tylko jedną stronę, dobrze starają się mężczyźni. Walki klasowe, narodowościowe, rasowe i wyznaniowe uzupełnia jeszcze walka płci, zawierająca równie dużo fałszu i przewrotności, jak i wszystkie tamte.

Widz.

Konkurs literacki im. E. Orzeszkowej.

W lokalu kasy literackiej odbyło się posiedzenie organizacyjne konkursu im. E.Orzeszkowej. Jury konkursu, złożone z połączonych zarządów kasy literackiej i tow. literatów i dziennikarzy polskich ma przyznać nagrodę za najlepsze dzieło literackie (beletrystyka, poezja, dramat, krytyka twórcza), ogłoszone w latach 1922 i 1923. Przewodniczącym jury został wybrany p. Jan Lorentowicz, sekretarzem p. Wł. Kłyszewski. Jury ustaliło szereg poprawek do regulaminu konkursu i wybrało komisję rzeczoznawców, złożoną z pp. J. Lorentowicza, St. Miłaszewskiego i T. Żeleńskiego (Boya).

Konkurs, według brzmienia ustawy, winien być rozstrzygnięty w pierwszych dniach kwietnia r. b.

Afera kinowo-sejmowa.

Dalsze rewelacje.

Od wczoraj omawiana jest na łamach pism warszawskich sprawa następująca:

Podczas dyskusji nad ochroną lokatorów ścierały się zdania, czy kinoteatrom należy przyznać jakie ulgi. „Gazeta Poranna“ doniosła wczoraj, jakoby przedstawiciel właścicieli kin oświadczył w kuluarach sejmowych jednemu z posłów narodowo - demokratycznych, że właściciele kin „zobowiązali się wypłacić dziennikarzowi Stanisławowi Menczlowi“ 400 dolarów za zajęcie się sprawą kinoteatrów na terenie sejmowym“. Było to w rozmowie, w której ów poseł narodowo - demokratyczny rzucił pytanie: „Ile jest prawdy w opowiadaniach o tych dolarach, które tu macie komuś wypłacić?“

Rozmowa ta toczyła się, jak dodała „Gazeta Poranna“ „w momencie, gdy pos. Perl przemawiał w obronie kinoteatrów“.

W związku z tą insynuacją ogłasza pos. dr. Feliks Perl w „Robotniku“, że przybył do niego nieznany mu osobiście Aleksander Podbielski, Piękna 6 m. 31, właściciel kina „Momus“ i oświadczył d-rowi Perlowi, że poseł Ilski, narodowy demokrata, rozmawiając w kuluarach sejmowych z nim, z p. Podbielskim, „wykrzykiwał, że poseł Perl otrzymał 2 tysiące dolarów za postawienie wniosku w sprawie kinoteatrów przy dyskusji nad ochroną lokatorów“.

Poseł dr. Perl kończy swój list słowami:

„Jeżeli poseł Ilski, to powiedział, piętnuję to bezprzykładne nikczemne oszczerstwo. Zarazem oświadczam, że oszczercę pociągnę przed sąd marszałkowski“.

Pismo d-ra Perla zostało zatytułowane: „W odpowiedzi na podłość“.

W dzisiejszej „Gazecie Porannej“ pisze poseł Ilski, że ani nie mówił, ani nie wykrzykiwał w kuluarach sejmowych o tem, że jakoby poseł Perl otrzymał dwa tysiące dolarów za postawienie wniosku w sprawie kinoteatrów.

Rzecz ta musi być jaknajskrupulatniej rozjaśniona. Przesłuchanie p. Podbielskiego, który kategorycznie twierdził, iż p. Ilski dopuścił się oszczerstwa, dokona się niezawodnie przed sądem marszałkowskim i to spiesznie, aby żadne starania ani próby nacisku nie mogły wywrzeć swego wpływu.

Co do sprawy Stanisława Menczla to zajął się nią klub sprawozdawców sejmowych, którego p. Menczel jest członkiem. P. Menczel zamieszcza w „Echu Warszawskiem“ list, w którym mieści się następujące zdanie: „Nikt wobec mnie nie zobowiązywał się, ani też od nikogo nie otrzymałem żadnych pieniędzy „za zajmowanie się sprawą kinoteatrów na terenie sejmowym“; równocześnie komunikuję, że do zarządów syndykatu dziennikarzy warszawskich i klubu sprawozdawców parlamentarnych wystosowałem pisma“ i t. d.

Wreszcie trzecia sprawa, t. j. sprawa ogłoszeń kinoteatrów w „Echu Warszawskiem“ za 250 zł. pol. dziennie na lat dwa, jest przedstawiona przez redakcję tego pisma w sposób taki:

„Sprawa ogłoszeń kinowych w „Echu Warszawskiem“ była w chwili powstawania naszego pisma załatwiona drogą najzupełniej normalną, przyjętą w administracjach wszystkich pism, a więc prawdopodobnie w znanej ze swej uczciwości „Gazecie Porannej 2 grosze“, t. zn. drogą zwykłej umowy między administracją pisma a związkiem kinoteatrów, czy też poszczególnymi właścicielami. Nie ma więc ona nic wspólnego z ustawą o ochronie lokatorów. W chwili bowiem zawierania odnośnej umowy pismo nasze nie mogło przecież wiedzieć z góry o krzywdzie, jaką większość sejmowa wyrządzi kinom, a więc nie mogło być również mowy o obronie właścicieli kin“.

Klub sprawozdawców sejmowych

wobec oszczerstw kinematograficznych.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

W związku z przykrą aferą kinoteatrów na terenie sejmowym zarząd klubu sprawozdawców sejmowych postanowił wczoraj:

1) Zawiesić p. St. Menczla w prawach członka klubu.

2) Zawiadomić o tem redakcję „Echa Warszawskiego“, która p. Menczel w klubie reprezentował.

3) Przekazać rozpatrzenie sprawy sądowi koleżeńskiemu. Wydając ten surowy wyrok zarząd klubu sprawozdawców opierał się na informacjach, udzielonych przez marszałka sejmu p. Rataja; stwierdził przytem, że aczkolwiek ciężkie zarzuty, które postawiono p. Menczlowi, były mu znane już dnia 22 lutego.

Zakomunikował mu o tem marszałek Rataj, to jednak aż do chwili rewelacji na ten temat w prasie p. Mencel nic nie uczynił, aby oczyścić się z zarzutów.

Wyrok w procesie Fanny Dittner.

W sprawie Fanny Dittner, z której procesu dokładne sprawozdanie podał przed paru dniami „Głos Polski“, sąd najwyższy zatwierdził wyrok sądu lwowskiego, skazujący Dittnerównę na 3 lata więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, poniesienie kosztów sądowych oraz wysiedlenie z Polski po odbyciu kary.

Sowiety i ich polityka.

MOSKWA. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“.) Centralny komitet rosyjskiej partji komunistycznej czyniąc ustępstwo tak zwanej opozycji demokratycznej, ogłosił dekret o utworzeniu nowego stanowiska asesorów partyjnych we wszystkich komitetach partyjnych.

Na asesorów tych mają być powołani robotnicy z wyboru; mają oni prawo głosu na zebraniach komitetów. Asesorowie mają być zmieniani co dwa tygodnie.

MOSKWA, 3 marca. (Pat). — Przewodniczący rady komisarzy ludowych Rykow wyjechał do Londynu, gdzie zamierza odbyć konferencję z Mac Donaldem.

SZTOKHOLM, 3 marca. (Pat). Rokowania pomiędzy rządem szwedzkim i sowieckim zmienia swój charakter wobec tego, że Anglia, Włochy i Norwegia rozwiązały w sensie pozytywnym kwestię uznania de jure rządu rosyjskiego. Szwecja, jak zaznacza organ social - demokratów „Social - Demokraten“, pójdzie za przykładem tych państw.

WIEDEŃ, 3 marca. (Pat). Rząd sowiecki zawiadomił rząd austrjacki, że z zadowoleniem przyjął do wiadomości fakt przywrócenia stosunków dyplomatycznych w Austrji. Rząd S. S. S. R. wyraża nadzieję, że w związku z tem stosunki gospodarcze pomiędzy obu państwami zacieśnią się.

Co się dzieje w Niemczech

Socjal-demokracja między sobą.

BERLIN, 3 marca. (Pat). — Zjazd partji socjal - demokratycznej, zwołany dla omówienia sprawy wysunięcia kandydatur do Reichstagu, miał przebieg bardzo burzliwy. W głosowaniu 260 głosami przeciw 220 uzyskała większość grupa radykalna. Wyłoniono radykalne kandydatury Krispi i Zubeil, oraz złożono protest przeciwko kandydaturze Noskego w Hannoverze. Umiarkowani, m. in. Bernstein, opuścili salę.

Proces Ludendorffa i Hittlera.

MONACHJUM, 3 marca. (Pat). Podczas rozpraw w procesie Hittlera w dniu dzisiejszym oświadczył radca rządowy Kohl, że za zajścia odpowiedzialni są również Kahr, Lossow i Zajfert. Obrona wniosła, aby przesłuchiwać wszystkich ministrów gabinetu Knillinga, by stwierdzić okoliczności, czy Kahr zawiadomił ministra w drodze urzędowej, że istnieje projekt drogą normalną, lub drogą przewrotu wprowadzenia dyktatury w Rzeszy niemieckiej. Prokurator oświadczył, że badania w tym kierunku nie wykazały żadnej winy Kahra, Lossowa i Zajferta i nie dostarczyły powodów do wszczęcia postępowania karnego.

BERLIN, 3 marca. (Pat). Stolica święta zamierza wystąpić z motu proprio wobec oświadczenia Ludendorffa. Niemieccy katolicy podejmują ostrą akcję obronną przeciw atakom Ludendorffa.

Podziękowanie za rzeź separatystów.

MANNHEIM 1 marca. (PAT). Dziś odbyła się w ratuszu uroczystość na cześć Palatynatu, w której wzięli udział prezydent Rzeszy Ebert i ministrowie Hamm i Gesner.

Prez. Ebert wygłosił przemówienie, w którem imieniem republiki narodu niemieckiego wyraził podziękowanie ludności i prasie Palatynatu za mężne zachowanie się i wierność dla Niemiec, czego dowody dały podczas okupacji. — W zakończeniu Ebert zaznaczył, że Niemcy nie przestaną nigdy bronić prowincji nadreńskich, w których ujawniło się tak silnie niemieckie poczucie narodowe.

„Niemiecki dzień“.

WIEDEŃ, 3 marca. (Pat). — „Sonn und Montagszeitung“ donosi z Jenn, że z okazji „niemieckiego dnia“, urządzonego przez prawicową organizację „Jungsturm“ doszło do krwawych starć z komunistami. Wiele osób odniosło rany. Aresztowano cały szereg komunistów.

Kronika telegraficzna.

ROZŁAM W KLUBIE UKRAIŃSKICH SOCJALISTÓW.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że w łonie posłów klubu ukraińskich socjalistów nastąpił nowy rozłam, tak że czterech z nich powróciło do dawnego klubu ukraińskiego, wycofując się z nowego klubu ukraińsko - socjalistycznego.

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH.

GENEWA, 3 marca. (Pat). Komitet rady ligi narodów badał sprawę kolonistów niemieckich w Polsce.

NOWA SNIEZYCA.

LWÓW, 3 marca. „Gazeta Poranna“ donosi, że na Podkarpaciu 1 — 1go i 2-go b. m. szalał huragan śnieżny o niezwykłej sile, wywołując przeszkody w ruchu pociągów. Szereg pociągów ugrzęzło w śniegu.

PRZESILENIE W BELGJI.

BRUKSELA, 3 marca. (Pat). — Król przyjął na audjencji Theunisa, którego podobno usiłował nakłonić do przyjęcia misji utworzenia nowego gabinetu.

BURZA W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

PARYŻ, 1 marca. (Pat.) Wniesiona w izbie interpelacja deputowanego Mandella w sprawie polityki zewnętrznej, wywołała ożywioną dyskusję pomiędzy Painlevem i Daudetem przyczem doszło do ogólnego tumultu, obelg i bójek. Posiedzenie zawieszono. Po przerwie prowizorjum budżetowe, odesłane przez senat, zostało przyjęte przez izbę.

BEZ ZMIAN.

WIEDEŃ, 3 marca. (Pat). W sytuacji strajkowej urzędników bankowych nie nastąpiła żadna zmiana.

PAPIEŻ A WIKTOR EMANUEL.

RZYM, 3 marca. (Tel. wł.). Papież dowiadywał się nieoficjalnie o stan zdrowia króla, za co król podziękował w tej samej formie. Pierwszy to raz Watykan okazał zainteresowanie dla rodziny królewskiej w drodze stosunków nieoficjalnych.

KRÓLESTWO WŁOSCY JADĄ DO LONDYNU.

WIEDEŃ, 2 marca. (PAT). — „Neues Wiener Presse“ donosi z Rzymu, że królestwo włoscy udają się do Londynu, aby rewizytować króla angielskiego. Pobyt włoskiej pary królewskiej w Londynie potrwa 5 dni.

CHURCHILL CONTRA MAC DONALD.

LONDYN, 3 marca. (Tel. wł.). „Daily Telegraph“ donosi, iż Churchill staje z ramienia niezależnych liberałów, jako kontrkandydat Labour Party do wyborów w okręgu Westminster.

UPADEK GABINETU W TURCJI

KONSTANTYNOPOL, 3 marca. (Tel. wł.). Zebranie narodowe odrzuci zapewne projekt budżetu w celu obalenia gabinetu. Radykalna większość zebrania żąda przeprowadzenia następujących reform przez nowy gabinet: wygnania z kraju kalifa i rodziny sułtańskiej, zniesienia sądów religijnych, zmiany ustawy o da-

PRZEWRÓT W RADJOTELEGRAFJI.

SZTOKHOLM, 2 marca. (PAT). Szwedzki ekspert w dziedzinie radjotelegrafji Theodor Norad wprowadzi nową metodę szybkiego telegrafowania. Jak się informują dzienniki tutejsze, stosowanie tej metody w radjotelegrafji pozwoli na osiągnięcie szybkości nadawczej około 400 słów na minutę. — W kołach fachowych uważa się, że jeśli wynalazek Norada okaże się praktycznym, wprowadzenie go w życie będzie stanowić prawdziwy przewrót w radjotelegrafji.

Likwidacja rozdźwięku francusko-angielskiego.

Przyjazny ton korespondencji. Mac-Donald—Poincare.

List Mac-Donalda.

PARYŻ, 3 marca. (Pat.) Pomiędzy premjerami Francji i Anglji miała miejsce ponowna wymiana listów, stanowiąca poniekąd dalszy ciąg tej wymiany korespondencji, jaka odbyła się po objęciu przez Mac Donalda steru rządu. Zachęcony poprzednim wynikiem, Mac Donald poraz drugi przystąpił do zbadania pewnych trudności, istniejących w stosunkach między Anglją i Francją w celu ich przezwyciężenia. Chciał on wybadać, czy różnice poglądów w sprawie konfliktu między dwoma krajami były bezwzględnie konieczne, wobec czego należałoby szereg spraw oddać sumiennemu zbadaniu, aby słuszne życzenia Anglji były trafnie interpretowane oraz aby potrzeby Francji zostały w sposób słuszny zrealizowane. Była chwila, gdy francuzi mniemali, iż klęska Niemiec zdoła ich uwolnić od grożącego niebezpieczeństwa, ale szybko nastąpiło rozczarowanie, skoro zawiodły nadzieje zapewnienia bezpieczeństwa Francji w drodze układu gwarancyjnego. Rozczarowanie nastąpiło również w sprawie odszkodowań, które zawiodły najzupełniej i usprawiedliwia to poniekąd fakt, że Francja poszukała pozytywnych rękojmi w postaci realnych zastawów. W przeciwieństwie do Francji, Anglja, jak przyznaje Mac Donald, jest najzupełniej zabezpieczona, ale zato chaos ekonomiczny w całej Europie powiększa niebezpieczeństwo dla ekonomicznego stanu Anglji.

Dalej Mac Donald wskazuje na urazę Anglji do Francji z całego szeregu powodów: ogólnej polityki, utrzymania wielkiej armji, zbytnio gorliwego interesowania się organizacjami wojskowemi szeregu państw, a w szczególności państw małej ententy, udzielania poparcia wojskowego i finansowego tym państwom. W ten sposób stosunki pomiędzy Francją a Anglją psuły się i temu należy położyć kres.

Premjer ma nadzieję, że w najbliższej przyszłości rozwiązana zostanie sprawa powszechnego bezpieczeństwa, ogólnego rozbrojenia, systemu, międzynarodowych sądów i arbitrażu. Natomiast teraz w najbliższej przyszłości należy bezpośrednio utrwalić zaufanie obu krajów w celu sumiennego zbadania demilitaryzacji lub neutralizacji pewnych okręgów pogranicznych, albo pomyśleć o innych środkach dla osiągnięcia wspólnie postawionych celów, przyczem jednym z bardzo ważnych środków będzie korzystanie z pomocy ligi narodów.

Osiągnięcie stabilizacji uzależnione jest od osiągnięcia porozumienia między Francją a Anglją.

Sprawa odszkodowań nie powinna być omawianą obecnie, a z przystąpieniem do dyskusji nad tą sprawą należy zaczekać na opinję komitetu rzeczoznawców.

Zdaniem Mac Donalda, nad sprawą odszkodowań dyskusja winna się toczyć łącznie ze sprawą długów międzysojuszniczych, tak, aby zapewnić Anglji stabilizację ekonomiczną oraz byFrancja mogła zaspokoić swe słuszne żądania.

Porozumienie obu krajów spowoduje ogólną współpracę nad pokojem w Europie, w rezultacie staniemy — pisze Mac Donald — w obliczu Stanów Zjednoczonych nie w roli skłóconych dłużników, ale jako zjednoczona Europa.

Kończąc swe pismo, premjer zapewnia, że dla poprawy sytuacji Europy niezbędne jest porozumienie francusko-angielskie.

Odpowiedź Poincarégo.

Poincare w piśmie swem w odpowiedzi na pismo Mac Donalda wyraża swą żywą radość, jaką odczuł przy czytaniu listu przyjaznego i nacechowanego zaufaniem.

Poincare całkowicie podziela pogląd Mac Donalda co do poruszonych problemów, jakoteż co do metod, zaproponowanych w celu rozwiązania tych problemów.

Premjer francuski jest gotów przystąpić do lojalnego badania spraw, tak, aby godne ubolewania nieporozumienia zostały rozproszone. Francja jest obecnie pochłonięta sprawą odszkodowań i swego bezpieczeństwa, Anglja ze swej strony pragnie przedewszystkiem odbudowy ekonomicznej.

Zdaniem Poincarego, pragnienia i interesy obu krajów mogą być zaspokojone bez uszczerbku, gdyż w żądaniu spłaty odszkodowań oraz swego bezpieczeństwa Francja nie kieruje się pobudkami egoistycznemi, a jedynie dąży do zrealizowania warunków, niezbędnych dla trwałego pokoju w Europie.

Poincare zapewnia, że Francja nie dąży do ruiny ekonomicznej Niemiec ani nie żywi ukrytych zamiarów, co do osiągnięcia hegemonji na kontynencie. Francja nie żądała nigdy, aby Ren stanowił granicę fracusko-niemiecką, ale jedynie, aby Niemcy nie miały możności wyzyskania Renu jako podstawy operacyjnej do nowego najazdu na Francję.

Poincare zapytuje, czyżby mógł znaleźć się chociażby jeden anglik, którvby przypuszczał, że Francja przygotowuje się do wojny bratobójczej przeciw Anglji i zapewnia, że przygotowania we Francji mają na celu obronę przeciw ewentualn. próbom rewanżu ze strony Niemiec. Nie cechuje jej ani cień nieufności, względem Anglji zarówno armja, jak siły morskie i siły napowietrzne Anglji nie stanowią żadnego dla Francji niebezpieczeństwa.

Polityka francuska w stosunku do państw małej ententy była pokojowa i miała na celu lojalne wykonanie podpisanych traktatów. Nie może to niepokoić Anglji, skoro Francja dawno wyrażała życzenie, aby nastąpiło zbliżenie pomiędzy tą grupą państw a Anglją, gdyż byłoby to naszem zdaniem najlepszą gwarancją pokoju.

Pożyczki udzielone przez Francję jej sprzymierzeńcom zupełnie nie przeszkadzają spłacie własnych długów, albowiem udzielane były po uzyskaniu odpowiednich rękojmi.

Dalej Poincare przypomina jakie były motywy okupacji zagłębia Ruhry i oświadcza, że okupacja zostanie skasowaną, gdy zobowiązania traktatowe zostaną wykonane, a bezpieczeństwo Francji zapewnione.

Premjer francuski ma nadzieję, że sprzymierzeni ostatecznie pomyślnie rozwiążą całokształt problemów, uzyskają wykonanie przez Niemcy przyjętych zobowiązań.

Liga narodów, zdaniem Francji, będzie miała tu swe znaczenie i Francja ma pragnienie zwiększenia roli ligi narodów, ale osiągnięte w tym kierunku rezultaty będą tem szybciej i pewniej, im bliższe będzie porozumienie francusko-angielskie.

Wreszcie Poincare **odpiera zarzuty jakoby Francja i Anglja miały być oddzielone, niechętne sobie, a nawet obojętne dla siebie, zdaniem premiera. Europa musiałaby drogo zapłacić za taki niepożądany stan rzeczy. W imię cywilizacji musimy pójść nadal blisko siebie zjednoczeni ze sobą— to jest naszym wspólnym obowiązkiem „a skoro oba rządy są tego świadome, to nie sądzę, abyśmy nie mieli się porozumieć co do szczegółów wykonania tego obowiązku.**

Opinja prasy niemieckiej

BERLIN, 3 marca. (PAT). Prasa niemiecka komentuje wymianę korespondencji między Mac Donaldem a Poincarem.

„Neue Zeit" zwraca uwagę na ten ustęp listu Poincarego, który mówi o wzmocnieniu stanowiska ligi narodów. Widzi w tem dowody zmiany stanowiska rządu francuskiego wobec ligi narodów i wnioskuje, że w przewidywaniu wypadków rząd niemiecki winien poddać rewizji swą dotychczasową politykę w stosunku do Genui.

Wrażenie w Paryżu.

PARYŻ, 3 marca. Wszystkie pisma omawiają bardzo żywo wymianę listów między Ramsay Mac Donaldem a Poincare'm.

Pisma uznają szczere zamiary i dobrą wolę obu premjerów, życzą im jaknajlepszego powodzenia, a prawie wszystkie w uwagach swoich zajmują stanowisko przeważnie rzeczowe. Większość pism, mimo pewnych różnic między Mac Donaldem a Poincare'm, patrzy z otuchą w przyszłość i daje wyraz zadowoleniu, że w formalnych naradach obu państw zapanowała szczera otwartość.

„Petit Journal", który wyraża się bardzo optymistycznie o możliwościach porozumienia, jest zdania, że wkroczono dopiero na początek drogi, która ma usunąć trudności.

Saint Brice w uwagach zamieszczonych w „Journal'u" twierdzi, m. in., że Poincare nie udzielił jeszcze Mac Donaldowi wyczerpującej i wymijającej odpowiedzi co do planu płatności ustalonego w roku 1921. Widać, że obaj premjerzy są w gruncie rzeczy gotowi do porozumienia. Ale nie należy zapominać, że w szczegółach spraw objętych wymianą listów, panują jeszcze duże różnice zdań. Niewiadomo zatem czy samo stwierdzenie zgody co do kilku bardzo ważnych zasadniczych punktów wystarczy już dla realnego rozwiązania zagadnień.

„Matin" stwierdza, iż mimo uprzejmego tonu oba listy zawierają bardzo twarde prawdy, ale chodzi przecież o zamiary, których wspólność wydaje się niewątpliwą a tok myśli uznany przez obu premjerów jest, zdaniem „Matin'a", następujący:

1) w zasadniczych zagadnieniach są oba państwa solidarne,

2) długi międzysojusznicze nie mogą być badane w wyodrębnieniu od sprawy odszkodowań, a ta w wyodrębnieniu od spraw bezpieczeństwa,

3) rozwiązanie zagadnień europejskich jest niemożliwe, jeśli Francja i Anglja się nie pogodzą,

4) Ameryka może tylko takiej Europie pomóc, która jest skłonna do przywrócenia pokoju gospodarczego.

Inne pisma znów zajmują się ustalaniem przeciwieństw między Mac Donaldem a Poincare'm, np. stwierdzają z zadowoleniem, że Poincare nie przyjął inicjatywy Mac Donalda w sprawie Nadrenji, zagłębia Ruhry i Palatynatu, natomiast w sprawie obsadzenia zagłębia Ruhry trzyma się oświadczeń belgijsko - francuskich, co do okupacji zaś Nadrenji, dopuszcza ewakuację wtedy, jeśli traktaty będą wypełnione, a bezpieczeństwo Francji zagwarantowane.

Marcel Rey stwierdza, iż poglądy Mac Donalda i Poincare'go o dalszej roli ligi narodów mimo zasadniczej zgody są jeszcze wielce rozbieżne, przyczem podnosi, iż rozwiązanie zamierzone przez Mac Donalda w sprawie okupacji i ligi narodów przewiduje wstąpienie Niemiec do ligi narodów.

Pertinax w „Echo de Paris" wskazując na różnice zdań między Poincare'm a Mac Donald'em, oświadcza:

Rzeczą Mac Donalda jest baczyć, czy na podstawie obu listów możliwe jest owocne kontynuowanie rokowań, dla których stawia on w swoim liście trzy następujące etapy:

1) rokowania francusko - angielskie,

2) kongres europejski,

3) apel do Ameryki.

Herve w „Victoire" atakuje ostro ogłoszenie listów. Sądzi on, że list Mac Donalda w swojej uprzejmej formie i serdecznym tonie nie zawiera nic takiego, coby się Francji mogło podobać. Także odpowiedź Poincare'go nie zadawala p. Herve. Zwraca on uwagę Mac Donalda, iż liga narodów nie przeszkadza Anglji przywiązywać wartości do hegemonji na morzu, a okoliczność, że funt szterlingów kosztuje 103 franki, dowodzi ciągle, iż wojna o wiele dotkliwiej dotknęła Francję, aniżeli Anglję. Byłoby rzeczą napewno korzystniejszą, gdyby Mac Donald w cztery oczy porozumiał się z ambasadorem francuskim albo Poincare z ambasadorem angielskim. Jeśli ambasadorowie nie są zdolni do odebrania poleceń w cztery oczy, pocóż są potrzebni? Jeśli prezydenci ministrów nie są zdolni do rokowań, poco są potrzebni prezydenci ministrów i ministrowie spraw zagranicznych. Jednem słowem Herve występuje przedewszystkiem przeciw prowadzeniu dyplomacji takimi listami.

Tekst ustawy
o ochronie lokatorów przyjęty w 3 czytaniu przez sejm DO NABYCIA
w adm. „Głosu Polskiego" Piotrkowska 106. Cena egz. **250.000** mk.

Bedrych Smetana.

(Ur. 2 marca 1824 w Litomyślu, um. 12 kwietnia 1884).

Naród czeski obchodzi w tym roku stuletnią rocznicę narodzin wielkiego muzyka i założyciela współczesnej muzyki czeskiej. — Nietylko w Pradze, alei we wszystkich miastach w całej republice czechosłowackiej przygotowują się wielkie uroczystości na których odegrane będą wszystkie dzieła Smetany.

Twórczość jego, bardzo rozległa i pełna treści, zachowała wszędzie niemal cechę rodową wzbudzając podziw na wszystkich scenach światowych, jest ona studnią nieprzebraną i wspaniałym przykładem dla następnych pokoleń, jest wiecznie świeżą i wiecznie piękną, oddycha duszą słowiańską cierpieniem słowiańskiem i zwycięża silna wiara narodowa.

Ta jego wielka miłość do ojczyzny bije z jego pamiętników. Z czasów pobytu Goeteborgu (Szwecja) pisze:

„Smutno mi, że jestem zmuszony zdobywać swój byt na obczyźnie, zdala od kraju, który tak goraco miłuję i gdziebym tak pragnął żyć... Czy i kiedy zobaczę znowu te miłe i drogie mi szczyty i z jakiem uczuciem, jakże mi zawsze bardzo ciężko rozstawać się z moją ziemią. Żyj szczęśliwie, ukochana nadewszystko Ojczyzno moja, wielka, jedyna, piękna Ojczyzno! Na łonie twem pragnąłbym spocząć, a gleba twoja jest mi święta".

Bedrych Smetana a po nim dr. Ant. Dvorzak byli założycielami czeskiej narodowej opery.

Opery jego „Braniborzi w Czechach", „Sprzedana Narzeczona", „Dalibor", „Libusa", „Dwie wdowy", a potem gdy w r. 1874 spotkał Smetanę los Beethovena, w zupełnej głuchocie komponowane opery „Pocałunek", „Tajemnica" i „Czarcia ściana", pozostaną nietylko wspaniałymi klejnotami czeskiej twórczości muzycznej, ale i bezsprzecznie perłami światowego repertuaru.

Smetana jednak nie był, jak wiemy, li tylko kompozytorem operowym. Smetana, twórca symfonji pozostawił swemu narodowi najpiękniejszą pamiątkę w formie cyklu 6 baśni symfonicznych: „Moja Ojczyzna" (Wyszehrad, Wełtawa, Szarka, Z czeskich łąk i gajów, Tabor, Blanik), w którym wyraził swoje najgłębsze uczucia narodowe, a mową tonów uchwycił, jak doskonały malarz, subtelną piękność swej Ojczyzny i tradycję husyckie, jej zwycięstwa moralnego (Tabor, Blanik). W Szwecji powstały jego pierwsze 23 baśnie symfoniczne „Ryszard III", „Obóz Wallensteina" i „Hakon Jarl".

Sławne są: kwartet Smetany „Z mego żywota", w którym — (będąc zupełnie głuchym!) — opowiada swoje życie, kwartet Gmoll, Trio na fortepian, duet „Z domu" i kompozycje na fortepian, z których opus. 1. „Dix morceaux caracteristiques" poświęcony jest zaufanemu przyjacielowi Smetany— Fr. Lisztowi i jego „polki", w których jak Chopin w mazurkach i walcach wygrał muzykę polskiego ducha narodowego, tak Smetana wygrał charakterystyczne cechy narodu czeskiego. Jest więc wiele, bardzo wiele klejnotów, którymi Smetana wyposażył bogato swoją twórczość.

W krótkim tym felietonie trudno mi poruszyć całą rozległą gamę zbiorowej jego twórczości.

Dlaczego felieton ten napisałem? — Chciałem, aby i polacy, nasi bracia słowiańscy, uczcili przy stuletniej rocznicy narodzin Smetany, jednego z największych genjuszów słowiańskich. Wielkość słowiańskiej kultury utrzymać się może i rozkwitać jedynie przez żywot i dzieła wielkich słowiańskich genjuszów. A między nimi w pierwszym rzędzie należy się cześć Bedrychowi Smetanie.

Od siebie dodamy, że niemal cała twórczość Smetany jest w Polsce doskonale znana. „Sprzedana Narzeczona" na wszystkich scenach polskich przez długie lata prawie nie schodziła z repertuaru. — Znany jest również „Dalibor" i inne utwory.

„Sprzedana Narzeczona" była wyjątkowo z oper słowiańskich popularna. Sześć baśni symfonicznych p. t. „Moja Ojczyzna" zna Warszawa z Filharmonji i zawsze podziwia jej piękność. Ostatnio spopularyzował „Moją Ojczyznę" major Aleksander Sielski niezmiernie precyzyjnym, pełnem wyczucia wykonaniem przez znakomicie prowadzoną przez siebie orkiestrę reprezentacyjną. Filharmonja i orkiestra reprezentacyjna mają wkrótce uczcić Smetanę specjalnym koncertem.

NA SREBRNYM EKRANIE.

Montaż filmu.

Pośród setek przygotowań, niezbędnych do zdjęcia filmu, montaż jest jedną z prac, wymagających najwyższej uwagi i staranności.

Wiadomo, że film nie zdejmuje się w ten sposób, jak gry sceniczne. Na scenie wszystko odbywa się w określonym porządku i scena po scenie przechodzi przez ręce reżysera.

Film zaś „kręci" się stosownie do wymagań technicznych, pogody, przybycia aktorów i wszelkich innych okoliczności.

Każdą scenę „kręci" się po kilka razy i każda zostaje opatrzona numerem. Każda taka scena zajmuje przeciętnie od trzech do ośmiu metrów taśmy.

Po skończonych zdjęciach, reżyser obejmuje w posiadanie około pięciu do sześciu tysięcy metrów negatywu, gdy tymczasem cały film powinien liczyć od 1200 do 2000 metrów.

Wobec tego reżyser rozpoczyna wybierać sceny. Porządkuje on te negatywy przy specjalnem oświetleniu, by zaoszczędzić sobie potem pracy. Pomimo to posyła koniec końców do pracowni jakie 3.500 do 4.000 metrów scen.

Otrzymawszy pozytywy, na jakich 700 czy 800 scen, które na nowo poczyna porządkować i wybierać najbardziej udatne.

Sceny te zostają na nowo jedna po drugiej zdjęte i wtedy dopiero reżyser widzi sztukę na ekranie i może sądzić o udatności zdjęć. Przy kilku stołach siedzą pracownice, zajęte zcinaniem i sklejaniem uznanych za dobre części taśmy.

Instrumenty, którymi się posługują: nożyce, garczek z farbą i maszynka, na której okręcona jest taśma.

Praca ta wymaga nadzwyczajnie wytężonej uwagi, gdyż należy wszystkie sceny połączyć we właściwym odcinku. By zaś nie stracić i nie zepsuć żadnej pozy, gestu, czy ruchu pracownica taka przegląda poszczególne obrazki przez powiększające szkło. Film nawija się na wałek, a każdy wałek liczy 350 lub 400 metrów taśmy.

Napisy i rozmowy są zaraz wklejane i umieszczane na właściwem miejscu

W ten sposób przygotowany film, zostaje przedstawiony dyrektorom i artystom i nanowo krytykowany.

Zostaje jeszcze raz poprawiony i dopiero wtedy wędruje do fabryki. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak wielkiej i mozolnej pracy wymaga przygotowanie filmu. Wszyscy pracownicy jednakowo przyczyniają się do jego przygotowania i jednakowo zasługują na podziękę.

P. Gilles.

W łódzkich kinach.

„DWA ŚWIATY".

Można powiedzieć, że ideowo film ten w pierwszej swej połowie podobny powieściom niektórym Orzeszkowej. Treść prosta: syn rabina w małej mieścinie galicyjskiej, porwany zapałem dla sztuki scenicznej, ucieka z domu, wstępuje do wędrownej trupy, a że szczęście mu sprzyja dostaje się dzięki protekcji arcyksiężniczki na scenę Burgu wiedeńskiego. Tu kroczy od tryumfu do tryumfu, zdobywa sławę i popularność, a wreszcie, po krótkiem intermezzo z arcyksiężniczką, żeni się ze swą dawną narzeczoną, Esterką. Epilogiem tej historji jest nawrócenie się (niezbyt prawdopodobne) starego rabina pod wpływem Szekspira i... Don Carlosa w wykonaniu syna. Ten punkt, oraz zjawienie się rabina w Burgu, pachnące również nieprawdopodobieństwem, należą do słabych momentów tego nieprzeciętnego filmu.

„Dwa światy" posiadają bowiem walory artystyczne zgoła ostatnie: primo, pomysł i osnowa wcale niecodzienne i trudne przytem do ujęcia; secundo, wykonanie i reżyserja znakomite pod każdym względem. Rola dyrektora Burgu, Laubego, starego rabina (Morewski), oraz młodego Borucha — odegrane znakomicie, z nadzwyczajną ekspresją, z poczuciem żydowskiego folkloru. Zdjęcia małego miasteczka, sali balowej w Burgu — przepyszne w tonie, miękkie i wyraziste. Gdyby jeszcze tylko umitygowano przesadzoną szarżę owych modlących się i skaczących żebraków w synagodze, możnaby było śmiało nazwać ten film dziełem znakomitem, bez zarzutu.

Uwagę w niektórych scenach muszą zwrócić wspaniałe efekty świetlne, osiągane przy pomocy cienia. Podkreślić też należy sztukę reżyserską w scenie np. spotkania się Laubego ze swym uczniem na scenie, na tle zapuszczonej kurtyny. Prostymi środkami osiągnięto tu efekt bogaty zarówno w barwę, wyraz, kontury, jak i nastrój, udzielający się momentalnie i bezpośrednio widzowi.

Summa summarum „Dwa światy" można zaliczyć do niezbyt licznej serji filmów, godnych dłuższego żywota i powodzenia. **A.**

SANDRA MILOVANOFF I JEJ LUDZIE.

Z ekranu teatru „Casino" zeszedł przed kilku dniami film w 20 aktach p. t. „Dwie dziewczynki Paryża". Kino „Luna" wyświetla obecnie drugą i ostatnią serję również 20-aktowego dramatu p. t. „Parisette". Obydwa filmy pochodzą z tej samej wytwórni i są grane przez tych samych aktorów z mało u nas znaną Sandrą Milovanoff na czele. Obydwa jednak obrazy dają już doskonałe pojęcie o metodzie pracy w tem towarzystwie filmowem, o wartości przyjmowanych tam manuskryptów, o zdolnościach reżysera, o wystawie i o talentach pojedyńczych artystów. Charakterystyczniejszy pod tym względem jest obraz „Parisette", o wiele piękniej i szerzej pomyślany od swego stosunkowo bledszego poprzednika w „Casinie". A więc przedewszystkiem tej wytwórni fimowej idzie głównie o nerw życia, o zawrotne tempo. Czyni się bardzo wiele ustępstw w dziedzinie literack. manuskryptu, wszystko, co nie trzyma widza w napięciu, zostaje bezlitośnie skreślone. Otrzymuje się skrót akcji, będący szeregiem frapujących momentów o podłożu kryminalnem. Ciekawe właśnie i nowe jest to, że artyści grają, jak w pierwszorzędnym dramacie psychologicznym, a milieu, które im stwarza autor i reżyser, należy w całości do atmosfery zbrodni pospolitej. Ten kontrast wzmaga znakomicie barwność całego obrazu, pozwala mieć jednocześnie dreszcze wzruszeń podniosłych i z żądzy sensacji zrodzonych.

Sandra Milovanoff, acz z zawodu tancerka, świetnie się czuje na płótnie i demonstruje smutne dzieje młodziutkiej, pięknej, gołębiem sercem obdarzonej Parisetty z nieprzeciętnym wdziękiem i swobodą. Otaczają ją artyści najczystszej próby.

Szczególnie Biscot, odtwórca roli, inkasenta Cogdona, jest jednym z najlepszych komików, jakich film wydał. Łączy on w sobie groteskowość Chaplina i Lindera z kulturą artysty scenicznego, który w całości opanował środki techniczne i potrafi zachować umiar bez szarży. Role drugoplanowe obsadzone są również bardzo dobrze. Reżyserja, jak już zaznaczyłem, bogata w pomysły i pełna młodzieńczego temperamentu. Jedynym błędem filmu jest dorobienie w ostatnich czterech aktach nowej akcji z tajemniczym ładunkiem złota, która się z zasadniczą fabułą nie tworzy organicznej całości. Ale ten błąd okupują sowicie zalety, o których była powyżej mowa.

Zet.

Notatki filmowe.

„Bella Donna". Sześcioaktowy film. Reżyser George Fitzmaurice. Rolę bohaterki gra rodaczka nasza, gwiazda filmowa, Pola Negri. Film wystawia „Paramount - Film" New York.

„Bella Donna" to pierwszy amerykański film, w którym występuje Pola Negri. Czekaliśmy, z łatwo zrozumiałą ciekawością, na przybycie tego filmu.

Pola Negri nietylko w zupełności zaspokoiła nasze oczekiwania, ale je nawet przeszła.

Rolę swą wykonała z niezwykłą maestrią w najdrobniejszych nawet szczegółach.

Co zaś do wystawienia, wystarczy, że film ten należy do najlepszych utworów „Paramount - Film".

* * *

„Prawo Allaha". Dramat zbłąkanej miłości w 5 aktach przez L. Morat. Reżyser L. Morat. Wytwórnia Pathe Consortium Cinema, Paris.

Akcja tego filmu należy do najbardziej interesujących. Obrazy Maroka, pustyni i wzgórz są niezmiernie udatnie zdjęte. Zaś sceny masowe są wprost wspaniałe. W niektórych bierze udział 18.000 ludzi, 5.000 jeźdźców i 3,000 wielbłądów. Rolę bohaterki odtwarza piękna Florica Alexandresco (z teatru Royal w Bukareszcie).

Całość czyni wrażenie prawdziwie artystyczne.

* * *

Lubitsch bawi obecnie w Ameryce ale nie pracuje nad „Manon Lescaut", jak o tem doniosły pisma, tylko nad filmem „Montmartre". Główną rolę w filmie gra Pola Negri.

Odezwa

Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Zapisy na akcje Banku Polskiego, przyjmowane przez wszystkie Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy pomocy kilkudziesięciu banków polskich wraz z oddziałami oraz licznych spółdzielni kredytowych, trwają już od miesiąca. W okresie tym rząd stworzył zasadnicze warunki dla uzdrowienia obiegu pieniężnego, zrzekając się w drodze ustawodawczej dalszego druku marek na potrzeby Skarbu i oddając nadzór nad polityką emisyjną i kredytową P. K. K. P. w ręce utworzonej w tym celu Rady Nadzorczej, złożonej z czynników społecznych.

Wielka i rozstrzygająca walka o trwałą naprawę Skarbu, o uzdrowienie pieniądza polskiego rozpoczęta. Toczy ją całe państwo i społeczeństwo dla oparcia dalszego rozwoju swego gospodarstwa i bogactwa narodowego na zdrowej i silnej podstawie, od której zależeć będzie zdrowie moralne, mocarstwowe stanowisko i szczęśliwa przyszłość narodu i państwa polskiego. O zwycięstwie rozstrzygnie wynik zapisów na akcje Banku Polskiego w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Komitet Organizacyjny, przywiązując wielką wagę do spopularyzowania sprawy Banku Polskiego w szerokich warstwach społeczeństwa, zwraca się z wezwaniem do wszystkich organizacji obywateli polskich zarówno finansowych i zawodowych, jak i politycznych, społecznych, spółdzielczych, kulturalno-oświatowych, aby zechciały podjąć bezzwłocznie usilną propagandę w sprawie Banku Polskiego, w zakresie im dostępnym, nie czekając specjalnych w tym kierunku próśb ze strony Komitetu.

Musimy zwyciężyć! Własnemi siłami musimy zbudować własny, niezależny, mocny, przez nas samych ufundowany Bank Polski. Komitet Organizacyjny wzywa ponownie całe społeczeństwo do jaknajwiększego wysiłku woli i czynu zbiorowego.

Warszawa, dnia 29 lutego 1924 r.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego

Stanisław Karpiński, Ks. Stanisław Adamski, Zygmunt Chrzanowski, Dr. Jan Kanty Steczkowski, Dr. Franciszek Stefczyk.

TEATR I MUZYKA.

QUI PRO QUO.

Wczoraj w teatrze „Scala" rozpoczął gościnne występy zespół kabaretu „Qui pro Quo" z Warszawy. Stworzono gościom, przyzwyczajonym do pierwszorzędnego milieu„ niezbyt łatwe warunki działania. Jeśli mimo to odnieśli niemal we wszystkich numerach sukces zupełny, to znaczy, że program mają świetny i wybitne talenty odtwórcze.

Na czoło wykonawców wysuwa się bezsprzecznie Ordonówna. Niewiadomo, co więcej podziwiać w tem miłem zjawisku: czy urok młodości, zaklęty w pierwszorzędne warunki zewnętrzne, czy bogatą w odcienie gamę zdolności odtwórczej. Jest ona równie miła i ciekawa w piosenkach lekkich, w momentach lirycznych, dramatycznych, wreszcie w groteskowym sketchu.

Pogorzelska była w tym programie stanowczo nadużywana. Zdolna ta artystka była świetna w „Naszych milusińskich". bardzo dobra w wokalnych fragmentach „Rytmu muzykalnego", natomiast niesłusznie dano jej rolę w sketchu „Kropka w kropkę".

Że Reńska ma ładną nogę i dobrze nią operuje, a Betherowa jest urodzoną charakterystyczną mamą, — o tem wszyscy wiedzą, a wczorajszy wieczór musiał ich ostatecznie upewnić.

Z mężczyzn palma pierwszeństwa należy się Lawińskiemu. Piosenkarz w dobrym tonie i monologista pierwszej klasy, potrafi również zrobić wszystko, co należy, w sketchu. Dzielnie sekunduje mu Borowski

Doskonałe są satyry Jastrzębca, może tylko przejaskrawione w dykcji i gestykulacji.

Bodo mógłby być ozdobą pierwszorzędnych kabaretów artystycznych zagranicy. Nerw sceniczny, odczucie i uwypuklenie istoty każdej odtwarzanej piosenki, wyrazista, nigdy nie przeszarżowana mimika, składają się na całość, której nic zarzucić nie można.

Słowa specjalnego uznania należą się Wiehlerowi, który bardzo sprężyście prowadzi muzyczną stronę programu.

Najlepszym numerem wieczoru był bezwzględnie dodany nad program sketch „Niewierna", parodjujący w niemiłosiernie wesoły sposób perypetje aktorów nieprzygotowanych. Zręczna w formie i treści satyra polityczna „Nasi milusińscy", pomimo, że straciła już wiele na aktualności, szczerze bawi słuchacza. Najsłabiej wypadł „Rytm amerykański", a to jedynie dla braku odpowiednich dekoracji.

Całość składa się na wieczór, który się długo wspomina na tle szarzyzny łódzkiego życia. **ha—ha.**

—o—

Teatr miejski.

Dzisiaj t. j. we wtorek dla zrzeszeń dana będzie przewyborna ameryk. kom. p. t „Jutro pogoda" w premjerowej obsadzie. W środę ciekawa sztuka Lindaua „Prokurator Hallers" z Janem Boneckim — świetnym wykonawcą roli tytułowej. W piątek premjera „Polowanie na mężczyznę" kom. M. Donnay'a Reżyseruje K. Wroczyński.

Teatr popularny.

Dzisiaj we wtorek 4 marca o g. 8.15 wieczorem po raz ostatni barwna i pełna humoru komedjo-opera Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego „Smocza jama".

We środę 5 marca b. r. o g. 8.15 wieczorem premjera dramatu historycznego w 5 aktach H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem", w którym główne role grają: pp. Bronowska (Helena) — Kąlltowicz (Kniahini) — Galicka (Simeon) — Kulabowska (Rzędzian) — Staniewska (Horpyna) — Górecki (Wołodyjowski) — Orlicz (Bochun) — Pilarski (Skrzetuski) —Puchalski (Król) — Stefański (Zagłoba) — Milczewski, Gałecki i inni. Reżyserował p. Stefański.

Koncert popołudniowy. — Alfred Hoehn i Jul. Thornberg.

Program niedzielnego koncertu odznaczał się pewnem przeładowaniem, co nie jest rzeczą pożądaną: słuchacz w tych warunkach przestaje wkońcu pracować myślą i biernie przyjmuje okruszyny wrażeń. To były właściwie dwa recitale z częścią kameralną, która była najbardziej udana i rozwiała wszelkie drobne chmurki, gromadzące się na horyzoncie muzyki solowej.

Beethoven, twórca pełnej wyrazu sonaty op. 57 (Apassionata) — to nie ten, który pisał sonatę op. 111 i w rozpoczynającej się rozterce ducha, szukał w muzyce odpowiedniego rzecznika dla swych uczuć, rozpierając piękną klasyczną formę gwałtownymi rzutami myśli. Pan Alfred Hoehn traktował „Apassionatę z jakimś niepokojem, co wskazywało na wyjątkowo nerwowe usposobienie pianisty, którego sztukę odtwórczą cenimy bardzo wysoko. O wiele spokojniejszym czuł się artysta w epizodycznych obrazach szumanowskiego „Karnawału" pochwytując odpowiedni nastrój, nawet błyskawicznie mijający, zaznaczając go tonem to żartobliwym, to zadumą tchnącym. Pan Juljusz Thornberg, ulubiony skrzypek łódzkiej publiczności, chętnie zstępuje z wyżyn parnasu (koncert G-moll Brucha) ku uciesze szerszych mas, by przedstawić się w świetle, w którem mu najbardziej do twarzy. To też czuł się artysta w swoim żywiole w „Carnaval russe" Wieniawskiego, kompozycji płytkiej, naszpikowanej flażeoletami i różnymi przyborami natury brawurowej, która podziałała narkotycznie na zapalny żywioł swego audytorjum. Żadne inne miasto nie posiada tak wdzięcznych słuchaczów, jak Łódź, ale i tak kapryśnych, bo nie umiejących odróżnić ziarna od plewy. „Karnawałowo" usposobiona publiczność ochłonęła nieco przez „ostatkowy" numer programu. To „kreuzerowska sonata", Beethovena, którą artyści wykonali z należytym pietyzmem, mimo przemęczenia. Koncert przeciągnął się do godz. 7.

F. R. Hal.

Poranek symfoniczny.

2 marca 1924 r.

Melodyjna koronkowa symfonja włoska Mendelssohna znalazła dobrego tłumacza w osobie Zdzisława Górzyńskiego, który posiada niezaprzeczony nerw kapelmistrzowski i potrafi swą interpretacją żywo zainteresować słuchacza.

Solistka p. Róża Chmielnicka posiada cenne walory pianistyczne, które ujawniła w odegranym z brawurą i doskonałem wyczuciem linji koncercie G-moll Saint-Saensa. Śpiewność tonu, przejrzystość techniki, siła i jędrność brzmienia cechują grę pianistki, która pod kierunkiem prof. Liebermana doskonaliła się w swej sztuce.

Zastępca.

Dwa koncerty Yvetty Guilbert.

Słynna pieśniarka francuska, „muza Montmartr'u", niezrównana mistrzyni słowa Yvette Guilbert przybywa na dwa koncerty do Łodzi, które odbędą się w sali Filharmonji w niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 4 po poł. oraz w czwartek dn. 13 b. m. o godz. 8 wiecz.

Pożegnalny koncert Wertyńskiego.

W piątek d. 7 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się ostatni pożegnalny koncert Aleksandra Wertyńskiego, odtwórcy smętnych piosenek.

Ostatnia maskarada.

A więc dziś żegnamy huczny karnawał tegoroczny.

Ostatnia maskarada „Niech żyje życie" odbędzie się w świetnie udekorowanej roli filharmonji i zapowiada się znakomicie dzięki wielu niespodziankom, a zwłaszcza otwarciu skarbca Tutankhamena, zawierającego prawdziwie drogocenne rzeczy.

Wczorajsze walki w cyrku.

15-ty dzień walk w cyrku.

I walka: Czarna maska contra Nussercweig.

W 1 i pół minucie czarna maska chwytem odwrotny pas kładzie przeciwnika.

II walka: Hamela (Łódź) contra Grikis (Łowa).

Bez rezultatu.

III walka: Orłow (Kaukaz) contra Śpiewaczek (Czechosłowacja)

Drugie spotkanie czterdziestominutowe. W ostatniej minucie udaje się Śpiewaczkowi odnieść zwycięstwo.

8-ma loterja państwowa.

5-ta klasa. — 19-ty dzień.

Mk. 150.000.000 nr. 19393
Mk. 75.000.000 nr. 9405
Mk. 9.000.000 nr. 37229
Mk. 6.000.000 n-ry: 24125 24753
Mk. 3.000.000 n-ry: 29779 33804 40719
Mk. 1.800.000 n-ry: 3414 48168 56319
Mk. 1.500.000 n-ry: 3351 21192 48716
Mk. 1.200.000 n-ry: 3655 25616 46472 50211 52319 52735 58717 60953 60975 67135.

Taniej się żyje, ale trudniej.

Życie w Łodzi staniało w lutym o 2 procent.

(1) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie miejscowej komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Konferencji przewodniczył dr. Skalski w obecności insp. pracy p. Wyżykowskiego i panów: inż. Gutkego, Zajdemana i Durskiego z ramienia przemysłowców. Przedstawiciele związków zawodowych nie byli na posiedzeniu obecni.

Komisja ustaliła, że w ostatnich dwuch tygodniach miesiąca lutego koszty utrzymania zmniejszyły się o

1,96 proc.

a za cały miesiąc luty zniżka wynosi okrągłe

2 procent.

Ceny artykułów spożywczych

(b) W dniu wczoraiszym ceny artykułów spożywczych kształtowały się jak następuje: cukier kostkowy — 2 miliony 500 tys. mk. kilo. faryna — milion 950 tys. mk., chleb I-go gatunku — miljon mk., II-go gatunku 900 tys. mk., razowy — 800 tys. mk., gryskow — miljon mk., mleko 600 tys. mk. kilo, skondensowane I-go gatunku — 2 miliony 200 tys. mk., II-go gat. milion 900 tys. tys. mk. masło śmietankowe — 11 miljonów mk., osełkowe — 8 miljonów mk., kuchenne — 6 miljonów mk., jajka mendel — 3 miljony 500 tys. mk.

Mięso koszerne: wołowina — 4 miliony 900 tys. mk., cielecina 2 miliony 900 tys. mk., mielone mieso — 5 milionów 900 tys. mk. Mieso zwyczaine: wołowina — 3 miliony 700 tysż mk., cielecina — 2 miliony 900 tys. mk., wieprzowina — 2 miliony 800 tys., baranina — 3 miliony 100 tys. mk., baleron — 3 miliony 600 tys. mk., schab — 3 miljony 600 tys. mk., słonina — 4 miljony mk., smalec krajowy — 4 miliony mk., amerykański — 3 miliony 800 tys. mk., serdelki — 4 miljony 800 tys. mk., krakowska kiełbasa — 4 miljony 700 tys. mk., cielęcina — 4 miljony mk., krajana — 4 miliony mk., pasztetowa — 4 miliony 800 tys. mk., salceson — 4 miljony, rolada — 5 miljonów 600 tys. mk., szynka gotowana — 6 miljonów mk., wędzona — 5 miljonów 600 tys. mk., leberka — 2 miljony 400 tys. mk., czarne—2 miljony 400 tys. mk. Miód oryginalny 50 miljonów mk. kilo. sztuczny — 40 miljonów mk.

Kary za fałszywe mleko.

(b) Za fałszowanie mleka skazana została Helena Zielińska (Fajg. 4) na 1 miesiąc więzienia, Anna Fisiak (wieś Złotnia) na 7 dni aresztu, Oskar Fridenberg (wieś Majówka) na 5 dni aresztu, oraz kilka innych osób na kary pieniężne.

Uposażenie oficerów.

Według ustawy uposażeniowej, oraz przy zastosowaniu dodatkowych wskaźników uposażenie miesięczne oficerów waha się od 292 miljonów 345 tysięcy do 2 miljardów 126 miljonów 707 tysięcy mk.

Podporucznik samotny bez wysługi lat, niezawodowy otrzymuje miesięcznie wynagrodzenie w wysokości 292 miljonów 345 tys. mk., zawodowy podpor. 329 miljonów, kapitan od 391 milj. do 480 milj. (żonaty z czworgiem dzieci z wyższemi studjami otrzymuje maksymalnie 750 miljonów), pułkownik samotny od 684 milj. do 1 miljarda marek, zależnie od szczebla. generał dywizji samotny od 1 miljarda 210 miljonów do 1 miljarda 635 miljonów (z uwzględnieniem 20 proc. dodatku).

Największą kwotę otrzymuje generał broni żonaty z czworgiem dzieci, a mianowicie 2 miljardy 126 miljonów marek. (p)

Mistrze bata zag'łopowali się.

Związek zawodowy dorożkarzy zwrócił się dnia 23 lutego do magistratu z prośba o zatwierdzenie nowej, podwyższonej taksy. Związek dorożkarzy prośbe swa motywował podrożeniem cen za podkowy, owies i t. p.

Sprawa ta była rozpatrywana na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału gospodarczego. Nie widząc dostatecznej podstawy do podniesienia taksy dorożkarskiej i opierając się na ostatnich orzeczeniach komisji do badania wzrostu drożyzny, delegacja uchwaliła uchylić podanie związku zawodowego dorożkarzy.

Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie.

Opinja ministra pracy w sprawie interpretacji umowy wywołała w kołach przemysłowych przykre wrażenie.

(w) W dniu wczorajszym w sytuacji strajkowej naogół nie nastąpiła żadna zmiana. W fabrykach przemysłu bawełnianego praca toczy się prawie że normalnie. W przemyśle wełnianym strajk również nie jest ogólny.

Rządowa interpretacja umowy wywołała w kołach przemysłowych nader przykre wrażenie. Zdaniem przemysłu, minister nie może narzucić interpretacji umowy przy podpisaniu której nie brał udziału. Winien to raczej uczynić w Łodzi przy współudziale stron zainteresowanych inż. Klott, który obecny był przy pertraktacjach i umowę podpisał. Zdaniem sfer przemysłowych interpretacja ta opracowana jest na zasadzie jednostronnego oświetlenia. Dlatego też nie może ona odegrać zasadniczej roli.

W stosunku do obecnego strajku, przemysłowcy zachowują poprzednie stanowisko.

Zatargi w Pabjanicach.

(p) W dniu wczorajszym od g. 4 do 7 i pół wieczorem był inspektorat pracy terenem niezwykle burzliwego przebiegu konferencji 15 delegatów robotniczych towarz. *akc. R. Kindlera i trzech* związków robotniczych z przedstawicielami fabryki naczelnym dyrektorem p. Meyerhofem i członkiem zarządu p. Hersem.

Firma podejmuje się uruchomienia fabryki przy zatrudnieniu jedynie 539 robotników z ogólnej ilości 2.100, motywując tak znaczną redukcję brakiem środków płatniczych i zamówień.

Robotnicy ze swej strony przedstawili rozpaczliwą sytuację rzuconych na pastwę głodu robotników, z których wielu pracuje w fabryce po 30 do 40 lat i zażądali podziału pracy między wszystkich robotników, tak, jak na to ogół wyraził zgodę.

Jeden z robotników napiętnował stanowisko przemysłowców w sprawie urlopów, jako tych, co spędzając kilka miesięcy w zagranicznych kąpielach nie powinni zazdrościć paru dni ciężko pracującemu robotnikowi.

Na ponowną kategoryczną odpowiedź przedstawicieli fabryki, iż postulatów robotników nie uwzględnią, gdyż wprowadzenie podziału pracy, jako rzekomo nieracjonalna gospodarka, — poderwałoby zaufanie zagranicy do towarzystwa, — wskazali delegaci na następstwa pozostawienia w Pabjanicach takiej masy nie mających środków do życia robotników!

Takie postępowanie zarządu fabryki, który swego czasu potrzebując jedynie 200 robotników ogłosił wakans na 1000, — a następnie zgłaszających się przebierał, jest dowodem nieobywatelskiego stanowiska towarzystwa.

Przy końcu konferencji, która nie dała żadnych rezultatów, zażądali robotnicy wydelegowania na dzień dzisiejszy jednego z członków zarządu, któryby poinformował o nastrojach mas zwołanych na godz. 10, — zarząd, którego wszyscy główni członkowie bawią poza Pabjanicami.

Zatargi między robotnikami, upominającymi się o swoje prawa a przemysłowcami przybierają nie jednokrotnie różne zabarwienia, rozmaite też epilogi koronują je.

Franciszek Hiler, właściciel fabryki w Pabjanicach, oskarżony przed sądem za nieudzielenie urlopu robotnikom, zatrudnionym w jego firmie, skazany został na 10 dni aresztu.

Od wyroku tego zaapelował, wnosząc o zamianę kary aresztu na grzywnę.

Sąd II instancji, przychyliwszy się do apelacji Hilera, skazał go na 100 złotych grzywny za przekroczenie obowiązującej ustawy o udzielaniu robotnikom urlopów i 1000 zł. tytułem kosztów sądowych.

P. Hiler wniósł po raz drugi rekurs do sądu okręgowego.

Ze swej strony znów robotnicy domagają się przez zarząd swego związku zapłacenia za niewykorzystane dnie urlopu.

Epilog zatargu rozegra się w najbliższych dniach.

* * *

Do okr. insp. pracy zjawiają się codziennie delegacje z różnych fabryk i działów pracy domagając się momentalnego załatwienia sporu w myśl ich żądań, — a do tego jeszcze szukają u niego opieki nietylko robotnicy m. Łodzi, ale i coraz częściej z prowincji.

Onegdaj zjawiła się delegacja robotników tkalni i przędzalni Alfreda Rotberga z Pabjanic. domagając się uruchomieina zamkniętych od 6 tygodni warsztatów.

W okresie tym Rotberg nie wypłacił swym robotnikom, których zatrudnia 250, żadnej zapomogi, — a obecnie chce znaleźć wyjście z naprężonej sytuacji przez ofiarowanie pracy połowie robotników.

Ogół robotniczy sprawę oddaje do rozstrzygnięcia insp. pracy.

* * *

Sąd pokoju w Pabjanicach skazał dyrektora firmy Krusze i Ender p. Drzewieckiego na 7 dni bezwzględnego aresztu za nieuzasadnione nazwanie wobec świadków jednego z pracowników biurowych złodziejem.

Sąd, nie przychylił się do prośby obrony zamienienia kary aresztu na grzywnę. (p)

Sprawy Komunalne.

Program prac Komisji radzieckich.

We wtorek. dn. 4 b. m. o godz. 8 wiecz. odbedą sie w lokalu rady miejskiej posiedzenia: prezydium rady, konwentu seniorów oraz komisji pracy. Na posiedzeniu prezydium rozpatrywane będą m. in. sprawy, zwiazane z niedawnym pobytem w Łodzi p. Alberta Thomas'a. Porządek dzienny konwentu seniorów obejmuje sprawy wyborów: 1) 60 kandydatów na ławników w sadach pokoju; 2) 4 członków i tyluż zastepców do komisji reklamacyjnej podatku szkolnego i na opiekę społeczną; 3) przedstawiciela rady miejskiej do komisji stałej przy szefostwie poborowem D. O. K. IV na rok 1924; 4) przedstawiciela rady miejskiej do wojewódzkiej komisji walki z alkoholizmem.

Komisja pracy bedzie rozpatrywać kwestje nastepujace: 1) dalszego kredytu na prowadzenie akcji pomocy dla bezrobotnych i 2) przestrzegania ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Na środe, dn. 5 b. m., zwołane zostały posiedzenia komisji do spraw ogólnych i skarbowo-budżetowej. Porządek dzienny obrad komisji do spraw ogólnych obejmuje m. in. sprawe oddania terenu polsk. tow. czerwonego krzyża pod budowę szpitala dla gruźliczych oraz sprawa unormowania ruchu wozów ciężarowych na ulicach miasta. Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywać be dzie sprawy subsydiów na r. 1924 dla pow. koła związku inwalidów wojennych w Łodzi i żyd. t-wa niesienia pomocy głuchoniemym („Ezras Ilmim"), sprawę sprzedaży zw. zawod. „Praca" placu miejskiego przy Wodnym Rynku pod budowe domu związkowego, oraz szereg wniosków magistratu, związanych z rozszerzeniem działalności wydziałów oświaty i kultury i opieki społecznej) otwarcie nowych miejskich czytelń i wypożyczalń książek, zakup bielizny dla biednej dziatwy szkół powszechnych, powiększenie udziału Łodzi w zarządzie kolonji leczniczej dziecięcej w Busku i t. d.

* * *

Na posiedzeniu magistratu w dniu 1 b. m. rozpatrzony został i zatwierdzony budżet wydziału zdrowotności.

* *

Najbliższe (9, II sesji) posiedzenie rady mieiskiej odbedzie sie w czwartek, dn. 6 b. m. o godz. 7 i pół punktualnie w sali posiedzeń rady (Pomorska 16).

Cloaca maxima.

W środę, dnia 5 b. m. o g. 10 rano w wydziale zdrowotności publicznej odbędzie się konferencja w sprawie walki z antysonitarnym stanem posesji m. Łodzi. Na konferencję zostali zaproszeni komisarz rządu na m. Łódź, kierownik wojewódzkiego wydziału zdrowia, komendant policji państwowej, przedstawiciele I i II stowarzyszeń właścicieli nieruchomości miejskich, t-wa tramwajów miejskich oraz przedstawiciele magistratu.

* * *

(b) Karolina Gaduła, robotnica, zamieszkała przy ul. Rzgowskiej nr. 47, z powodu ślizgawicy upadła i poroniła.

Chora odwiozło pogotowie w stanie osłabionym do przytułku położniczego przy ul. Narutowicza.

Podatek na konserwację bruków.

(b) Województwo otrzymało statut podatku komunalnego opłat drogowych na utrzymanie bruków w mieście.

Statut ten jest oparty na podatku państwowym gruntowym, jeśli dotyczy gruntów, a na szacunku asekuracyjnym, jeśli dotyczy budynków.

Według tego projektu, przedsiębiorstwa opłacać będą ten podatek na podstawie podatku przemysłowego, według ceny świadectwa przemysłowego. Przedsiębiorstwa będa różniczkowane według wysokości obrotu przedsiębiorstwa i ilości zatrudnionych w niem osób.

W razie braku danych, podatek wymierzać będzie komisja szacunkowa, wybrana przez radę miejską i przewodniczyć jej będzie prezydent miasta lub jego zastępca.

Będą określone minimalne stawki dla właścicieli domów, podwyższane stosownie do położenia domu.

Tyfus plamisty w Łodzi.

W ciągu ostatnich dni dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej zanotował kilkanaście wypadków tyfusu plamistego.

Obecnie tyfus plamisty został skonstatowany w północnej części Łodzi, zamieszkanej przeważnie przez ludność najbiedniejszą. Dotychczas stwierdzono wypadki tyfusu plamistego przy ulicy Marysińskiej 15, gdzie zachorowało 6 osób, z tego 5 osób w jednej rodzinie, następnie przy Rynku Bałuckim nr. 4 (5 osób), Aleksandrowska 12 (3 osoby), Franciszkańska 26 (2 osoby).

Inspektor sanitarny m Łodzi, dr. Starzyński, natychmiast po stwierdzeniu tyfusu plamistego i odesłaniu chorych do szpitali, dokonał w tych domach szczegółowej dezynfekcji wszystkich mieszkań wspomnianych, zaś mieszkańcy tych domów zostali poddani kąpieli i odkażeniu.

W poniedziałek o godz. 3 rano Bóg Wszechmocny powołał do Swej chwały naszego, ponad wszystko ukochanego, syna, braciszka, wnuka, siostrzeńca i kuzyna

ś. † p.

Axela Kahlerta

w dziewiątym roku życia po długotrwałych i ciężkich cierpieniach.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w środę, dnia 5 marca o godz. 3 po poł., z kaplicy przedpogrzebowej na stary cmentarz ewangielicki. O ciężkim tym ciosie wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

806—1 **Richard Kahlert i Helena ur. Lutringer.**

Przewiezienie zwłok z domu żałoby ul. Kątna 15, do kaplicy na starym cmentarzu ewangielickim nastąpi we wtorek, d. 4 marca o godz. 12 w południe.

We wtorek, dnia 4 marca r. b. o godz. 1 po południu w rocznicę śmierci

b. p. Józefa Lewsteina

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze „Bykur Cholim" przy Placu Wolności 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

827—1 **Zarząd Tow. „Bykur Cholim"**

[redacted]

twem s. o. Korwin - Korotkiewicza skazał Michała Kostrzewę lat 59 na pół roku aresztu za świadome fałszywe oskarżenie.

Na podstawie danych uzyskanych przez śledztwo — urząd prokuratorski przy sądzie okr. w Łodzi oskarżył mieszkańca gminy Popień, pow. brzezińskiego. Michała Kostrzewę, o to, że dnia 5 września 1919 roku w sądzie okręgowym w Łodzi podczas rozprawy apelacyjnej świadomie oskarżył sekretarza sądu pokoju w Koluszkach Władysława Zielenkiewicza

[redacted]

tów i od niego, twierdząc, że Zielenkiewicz zwrócił mu apelację dla tego, iż otrzymał łapówkę od strony przeciwnej, oraz, że wie o tem dokładnie nietylko od ludzi, gdyż i sam dał niegdyś Zielenkiewiczowi łapówkę.

Świadkowie zeznali na niekorzyść oskarżonego, a prokurator Skabiczewski napiętnował Kostrzewę, który wyrządził Zielenkiewiczowi tak wielką krzywdę, rzucając nań oskarżenie nieuczciwego pełnienia obowiązków..

One dwie i ten trzeci.

(b) Do składu chustek Silbersteina przy ul. Południowej 1 przybył jakiś jegomość w towarzystwie dwuch kobiet. żądając pokazania chustek

Po pewnym czasie kobiety, nic nie kupiwszy, wyszły, podczas gdy mężczyzna zabawiał właściciela sklepu

Tymczasem jednak p. Silberstein zauważył, iż kobiety skradły 2 chustki, wobec czego wezwał policjanta, który mężczyznę odprowadził do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to Wacław Tokarzewski, zawodowy złodziej

Na sądzie podziwiano jego marynarkę z kieszeniami złodziejskiemi, a następnie sędzia zalecił Tokarzewskiemu, bezwzględnie półtoraroczny odpoczynek, wypuszczając go tymczasowo za kaucją 2 miljardów mk.

—o—

Echa wypadku przy ul. Piotrkowskiej.

(1) W związku z notatką „Głosu Polskiego" z dnia 1 b. m. o przejechaniu człowieka przez samochód straży ogniowej, komendant policji p. Roszkowski zarządził przeprowadzenie dochodzenia co do roli, jaką podczas tego nieszczęścia odegrali funkcjonarjusze policji. Z dochodzenia, podczas którego przesłuchiwano również świadków z pośród publiczności, wynika, że policja, spełniając swój obowiązek utrzymywania porządku i zagwarantowania rannemu bezpieczeństwa, rzeczywiście odpierała tłum, który jednak składał się wyłącznie z żądnej sensacji gawiedzi, nie wykazującej najmniejszych chęci do okazania pomocy rannemu, przyczem funkcjonarjusze policji nie domagali się od ludzi dowodów osobistych. Co się tyczy przeniesienia rannego, to policjanci przenieśli go ze środka jezdni na brzeg chodnika, a obawiali się nieść dalej, ze względu na rozpaczliwy stan ofiary. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził następnie protokularnie, że rzeczywiście poruszanie i przenoszenie człowieka, który ma pękniętą podstawę czaszki, groziło natychmiastową śmiercią. Wyrażając całkowite uznanie komendantowi policji za zajęcie się tą sprawą, z całą bezstronnością spieszymy podzielić się z czytelnikami rehabilitacyjnymi wynikami zarządzonego dochodzenia.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, przeżywszy lat 51, mój ukochany mąż, nasz najukochańszy ojciec, syn, brat, zięć, szwagier i wuj,

B. P.

Magister N. SZAC

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 37, odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 4 marca o g. 11 przed południem, o czem w nieutulonym żalu zawiadamia

833—1 **Stroskana rodzina.**

Zarząd Towarzystwa Żydowskich Szkół Srednich w Łodzi zawiadamia o zgonie swego długoletniego członka

B. P.

Magistra Nachuma Szaca,

który zmarł w dniu 2 marca b. r.

Boleśnie dotkniętej rodzinie wyraża Zarząd głębokie współczucie. 790—1

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Na wschodzie Polski jeszcze dość pogodnie i przymrozki, na zachodzie wzrost zachmurzenia, miejscami opady, ocieplenie, obrót wiatrów od południa wschodu przez południe ku zachodu.

Czyn godny naśladowania.

Jak się dowiadujemy, urzędnicy urzędu akcyz i mon. państwow. w Łodzi pobrali całkowity dodatek 32 proc. za m. luty w bonach skarbowych.

Niezależnie od tego urzędnicy urzędu skarb. opodatkowali się dobrowolnie w wysokości pół proc. od poborów na rzecz bezrobotnych, oraz zakupili 15 sztuk akcji polskiego banku. (p)

Brak bonów.

Onegdaj przy wypłacie urzędnikom państwowym pensji na marzec w wielu urzędach zabrakło bonów złotych, wobec czego jedna trzecia część uposażenia w bonach będzie wypłacona dopiero za kilka dni, po nadejściu z kasy skarbowej tych walorów.

Wcielenie rekrutów 1902.

Termin 1 marca b. r. ustanowiony dla zakończenia wcielenia niedoboru rekrutów roczn. 1902 do formacji macierzystych na miejsce zwolnionych w drodze superrewizji odnosi się również do rekrutów rocznika 1902, powołanych z zapasu na miejsce zwolnionych.

Najdroższej naszej **Tańce** z powodu śmierci ojca Jej

B. P.

Mikołaja Szaca

wyrażamy szczere współczucie.

Wychowawczyni i Koleżanki kl. VI Żeńsk. Gimn. Tow. Żyd. szkół średnich w Łodzi.

800—1

Drogiej koleżance naszej **Zosi** z powodu zgonu ojca Jej

b. p. Mikołaja Szaca

wyrażamy serdeczne współczucie.

801—1 **KLASA „C" Żeńsk. Gimn. Tow. Żyd. szkół średnich w Łodzi.**

Głęboko dotknięci śmiercią byłego zarządzającego naszą apteką

B. P.

Izydora Perelmana

składamy naszemu wice-prezesowi p. A. Perelmanowi najgorętsze współczucie.

Zarząd T-wa Niesienia Pomocy Biednym Chorym „Linas-Hacholim".

809—1

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
4 marca 1924 r.

Refleksje gospodarcze.

Miscellanea.

Poruszono w publicystyce różnice miedzy praca intelektualną a fizyczna w zakresie czasu pracy. Pierwsza nie zna prawie spoczynku, podaża wciąż za podnieta ducha, nie nakłada sobie żadnych pet ograniczających. Druga walczyła o redukcję swego trudu i naogół zamknęła go w granicach dnia ośmiogodzinnego. Porównanie nie jest zresztą zupełnie ścisłe. Praca biurowa, która jest praca intelektualna, trwa przeważnie tylko przez sześć godzin. Tu bowiem jednostajny wysiłek bardziej jeszcze nuży, niżeli w trudzie fizycznym.

Ale to jest niewątpliwie trafnem spostrzeżeniem, że intelektualista „sensu stricto", twórca umysłowy, uczony, artysta, literat, bywa czesto tytanem pracy, którego niekiedy świt jeszcze znajduje przy nieprzerywanym od południa trudzie. Zwłaszcza praca badawcza trwa bez wytchnienia. Myśliciel, pochłonięty swoiem zagadnieniem, nierzadko zrywa sie ze snu, by nową myśl bodaj wyśniona, utrwalić.

Czy iest to dowód, że w świecie pracy fizycznej dominuje lenistwo, które święci tryumf w ustawach o ośmiogodzinnem dniu pracy?

Z tym sądem spotykamy sie teraz czesto wśród przeciwników skróconego czasu pracy robotniczej. Wypowiadaja taki pogląd nietylko obrońcy interesów kapitalizmu, ale nawet *niektórzy* intelektualiści, sami nie przywykli do codziennych wywczasów. — Jest to jednak wielkie nieporozumienie. Meczacego wysiłku mięśni nie można porównywać z praca *ducha*. Sa tu zgoła odmienne prawa fizjologiczne. Organizm nie może wydatkować, bez dotkliwej szkody dla siebie, większej ponad pewne maksimum energji ściśle fizycznej. Energja ducha jest o wiele odporniejsza. Tej energji wymaga w swoim zakresie każda jednostka ludzka. I robotnik, nawet mało oświecony, ma swoją sfere duchową, dla której ujście znajduje dopiero poza zawodowa fizyczna praca. Trud w fabryce zabija myśl, a przynajmniej zmusza ja do milczenia. Dopiero wśród wypoczynku odzyskuje robotnik to prawo człowieka do myśli samodzielnej, do duchowego obcowania z zewnętrznym światem. A niema takiej istoty ludzkiej, którąby potrzeby tej nie odczuwała. Nie zawsze przytem owe wywczasy robotnika — to ich „prawo do lenistwa" — pozostaje jałowe pod względem twórczym. Wszak wiadomo, że cały szereg ważkich wynalazków — były to dzieła prostych robotników. Haregreavas, wynalazca maszyny przędzalniczej, był cieślą. Arkwright, jeden z twórców maszyny parowej, był cyrulikiem. W chwilach odpoczynku, pracując dalej myślą, wykrył wielkie prawa mechanizmu. Wypoczynek nietylko jest bezczynnością, jest także wczuciem się w swój intelekt.

* * *

Zagadnienie pokrewne nie jest wyłącznie tematem akademickim. Stanęło ono u nas w tej chwili na porządku dziennym. — Ze wszystkich strony osaczony został przywilej robotnika, osiągnięty przez ośmiogodzinny dzień pracy. Być może, że tę ostatnią twierdzę zdobyczy prawa obroniła bytność w Polsce Alberta Thomasa, który w wielu swoich wystąpieniach umiał tak wymownie uzasadniać wielkie prawa pracy. Przez ten kontakt z zasłużonym dyrektorem międzynarodowego biura pracy weszliśmy poniekąd na nowo w związek z ideami wolności ogólnoludzkiej i bodaj dzięki temu przycichły głosy reakcji, onieśmielone tą międzynarodową manifestacja demokratyzmu.

* * *

Dzieło międzynarodowego demokratyzmu ma też w najbliższym czasie przeciąć węzeł gordyjski reparacji niemieckich. — Sprawa ta, jako krwawa rana, okaleczyła pokój wszechświatowy i powszechna organizację gospodarcza.

Obecnie komisja ekspertów ma nakoniec uleczyć trawiąca cały świat chorobe. Anglja, w której zaszły przeistoczenia polityczne, wnosi do zagadnienia tego nowe pierwiastki, a Ameryka po raz pierwszy znów bierze w tych naradach udział bardzo aktywny. — I jak się zdaje, kwestja tym razem posuwa się porządnie naprzód.

Uznano za konieczne sanacje stosunków niemieckich. Lecz łudziły sie Niemcy, że da się to spełnić bez poważnych z ich strony ofiar i z jakaś moralna dla nich rehabilitacja. Całkiem przeciwnie skonstatowano już uparta Niemców opieszałość, ich chęć wykwitowania aliantów niczem, albo drobnemi sumami. Eksperci stwierdzili, że Niemcy posiadaja środki materjalne, by zobowiązaniom międzynarodowym uczynić zadość. Można im przyznać moratorium, można udzielić pod gwarancjami kredytów, do których Ameryka jest skłonna, ale *trzeba je wziąć w silne kluby kurateli* miedzynarodowej. Gdy dzieło to uwieńczone zostanie nakoniec dobrym skutkiem, całość traktatu wersalskiego, który musi być uszanowany, wejdzie w faze pełnej realizacji.

*

Frank francuski poprawia sie, lecz dość zwolna i jeszcze bez pewności, czy na trwałe.

W każdym razie spadek franka sprawił, że we Francji żyje się obecnie tanio i to znacznie taniej niż w Polsce. Oczywiście byłby to moment tylko przemijający, gdyby poziom dotychczasowego kursu został ustabilizowany. — Obecna bowiem taniość życia jest następstwem różnicy miedzy kursem giełdowym waluty, a wewnetrzną siła nabywczą. Takie zjawisko mieliśmy też u siebie. Pierzchło ono jednak, gdy inflacja się utrwaliła, a w okresie sanacji ceny doszły do największej wysokości. Jest to konieczne prawo stale niskiego poziomu waluty. Tylko przy nieznacznej deprecjacji może sie utrzymać wyższa siła nabywcza, niż to wynika z kursu.

*

Niemniej wszakże ceny, jakie sie u nas ustaliły nie sa usprawiedliwione nawet kursem waluty. Przekraczają one wysokość cen przedwojennych, oraz wysokość cen światowych. Nawet już w momencie stabilizacji zostaliśmy zaawansowani... jako najdroższy kraj na świecie. Słychać, iż cudzoziemcy uciekaią z Warszawy, nie mogac podołać kosztom utrzymania. Właściwie ceny stanęły tymczasem tylko w miejscu i ogół wydatków przerasta, wciąż zasobne nawet siły spożywcze.

Polityka rzadu postanowiła temu przeciwdziałać. Wychodząc z założenia, że przedewszystkiem ceny zboża rozstrzygaja zasadniczo o poziomie innych cen, rząd zdecydował, iż należy dażyć, aby korzec żyta (czyli 100 klg.) nie przekraczał 19 miljonów marek (czyli 2 dolarów). Rząd ma sposoby zarówno w swoim zapasie zboża, jak w normowaniu opłat wywozowych, ażeby ceny doprowadzić do tego poziomu.

Zdołano też umiarkować już ceny tak ważnych towarów, jak węgiel i żelazo. Lecz osiągnięte zniżki nie sa jeszcze dostateczne. Ceny przekraczaja tu poziom zagraniczny. Mają być czynione nowe usiłowania, by osiagnąć redukcje.

Za tem powinna pójść cała dziedzina kosztów utrzymania. Miejmy nadzieje, że sie to spełni. Inaczej warunki byłyby nieznośne. Trzeba oddać rzadowi uznanie, że ze swej strony czyni wszystko, co jest możliwe i że czujnie baczy, aby wytępić pasorzytnictwo handlarskie.

Ale walka ze znieprawionym obyczajem nie jest łatwa.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

Giełda łódzka.

W dniu wczorajszym notowano na giełdzie łódzkiej:

Lilpop	3.500 000
Starachowice	10.800.000
El Dąbr.	4.000 000
Firlej	2.500.0 0

Tendencja wyczekująca. (PAP)

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 4 marca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

CZEKI.

Dolary 9315—9300
Belgja 340,65
Holandja 3,470
Londyn 40,250—39,975
Nowy Jork 9350—9300
Paryż 393,75—391,6
Praga 271,1—264,5
Szwajcarja 1620—1610
Wiedeń 132—131
Włochy 403,9—400,5
Frank złoty 1798
8 proc. pożyczka zł. 15,5—15
Bony złote 1,35—1,4
Miljonówka 750—800—780
Poż. dol. 5,475—5,45—5,5
Frank waloryzacyjny na dziś i jutro 1,800.

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	9.350.00
Rubel złoty	5.100.00

AKCJE.

Puls	1650
Spiess	4150
Wildt	800
Czersk	2750
Firley	2500
Łazy	650
Węgiel	30000
Cegielski	2800
Lilpop	3200
Modrzejów	6000
Ostrowieckie	48000
Parowozy	1950
Rudzki	10000
Starachowice	1660
Zawiercie	23500
Żyrardów	1.580.000
Borkowski	5000
Jabłkowski	900
Klucze	6500
Nobel	5800
Spirytus	11000
Nitrat	1300

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 3 marca. — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	215.00
Nowy-Jork	577,50
Londyn	24,84
Paryż	24,25
Medjolan	24,85
Praga	16,75
Belgrad	7,25
Sofja	4,27
Bukareszt	3,05
Wiedeń	0,0081,50

ZURYCH, 3 (PAT) Bank-Verein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0,000050—0,000060.

na Berlin 0,0125—0.0128 za 1 biljon.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 3 marca. (Pat). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

Warszawa (za miljon)	0,613—0,617
Marka polska (za miljon)	0,633—0,6 7
Dolary (za 100 dolar)	573.80—581.70
Holandja	216.70—218,80
Zurych	100.55—101.05
Londyn	25 00—25 00

Berlin za 100 biljonów, marek niemieckich 129,675—130,325

za 100 marek rentowych niemieck 131,672—131,328

Sprawy podatkowe.

Ściąganie podatku majątkowego.

(b) W dniu wczorajszym dyrektor izby skarbowej łódzkiej wysiał jednego z naczelników oddziału w celu skontrolowania, czy wszyscy urzędnicy wyszli na miasto dla egzekwowania pierwszej raty na drugą zaliczkę podatku majątkowego.

Ogółem 70 urzędników przeprowadza egzekucje na mieście, przyczem w myśl instrukcji min. skarbu sprzedaż ruchomego majątku z licytacji odbędzie się w najbliższych dniach.

Ulgi dla rolników.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Ministerstwo skarbu zgodziło sie na szereg ulg przy placeniu podatku majątkowego dla ziemian i dla drobnych rolników.

Mianowicie specjalnym okólnikiem minister skarbu polecił wstrzymać egzekucje podatku majątkowego wraz z kara za zwłokę do dnia 15 marca. Do dnia 12 marca płatnicy maia zgłaszać do centrali zwiazku ziemian umotywowane podania o odroczenie wpłaty podatku. Jednocześnie ministerstwo skarbu poleciło inspektorom skarbowym wstrzymać sprzedaż z licytacji ruchomości drobnych rolników na pokrycie nieuiszczonych rat zaliczki na podatek majątkowy.

Asysta wojskowa.

Asystencja wojska będzie miała miejsce w wypadkach, jeżeli organy skarbowe spotkają sie z masowym lub zorganizowanym oporem płatników, lub też o ile zaidzie uzasadniona obawa napotkania na opór.

W tych miejscowościach, gdzie uskutecznianie egzekucji bez asystencji wojska byłoby połączone z duża strata czasu — na wniosek władz skarbowych również bedzie użyta asysta siły zbrojnej.

Jeżeli chodzi o strone prawną, to nie od rzeczy bedzie zaznaczyć, że zarówno art. 123 naszej konstytucji, jak i art. 8 ustawy z dnia 14 grudnia ub. roku o nadzwyczajnych uprawnieniach wykonawczych organów skarbowych — uprawnia ministerjum skarbu do żadania asystencji siły zbrojnej przy egzekucjach podatkowych.

Zadaniem oddziałów asystencyjnych bedzie udzielanie wykonawczym organom skarbowym należytej ochrony i zapewnienie bezwzglednego posłuchu ich zarzadzeniom.

Według zapewnień kół miarodajnych wyznaczony podatek będzie ściagniety z całą bezwzglednościa z opornych, którzy nadto beda pociagnięci do odpowiedzialności i oddani pod pregierz opinji publicznej.

Z tych niesłychanie ciekawych informacji wynika, że wszelkie świadome zwlekanie z wnoszeniem podatków i sabotaż warstw posiadajacych spotka sie z energiczna akcja rzadu.

Symptomaty uzdrowienia.

Spadek cen w kraju.

WARSZAWA.

Komisja do badania kosztów utrzymania na posiedzeniu swem w dniu 3 marca 1924 r. ustaliła, że koszta utrzymania w okresie czasu od 16 lutego do 29 lutego włacznie, w porównaniu z ubiegłym okresem od 1 do 15 lutego, wykazały spadek o 0.23 procent, zaś w ciagu całego miesiaca lutego spadek o 2,16 procent.

KRAKÓW.

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu swem w dniu 1 marca b. r. ustaliła, że w drugiej połowie miesiąca lutego 1924 roku, w porównaniu z pierwszą połową lutego, koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób zmniejszyły się o 2.64 proc.

POZNAŃ.

Poznańska wojewódzka komisja dla badania kosztów utrzymania stwierdziła w drugiej połowie lutego 4,61 procent zniżki. Za cały miesiac luty w stosunku do stycznia zniżka wynosi w województwie 9,68 procent. W mieście Poznaniu spadek drożyzny wynosił w lutym 8,03 procent.

Kronika ekonomiczna.

PRZEMYSŁOWCY WEGLOWI ZMIEKLI.

Zabiegi rzadu do uzyskania od przemysłowców weglowych na Górnym Ślasku dalszego obniżenia cen wegla, wydaia pożądany wynik i przemysłowcy zgadzaia się na zniżkę cen o 15 proc. od 1 marca, a być może, że zgodza sie na żądane przez rzad 20 procent.

W każdym razie w najbliższych dniach sprawa bedzie ostatecznie zadecydowana.

PROJEKT NOWEJ PODWYŻKI TARYFY.

Ministerjum kolei, celem pokrycia niedoboru, powstałego z powodu zmniejszenia frekwencji, rozważa projekt podniesienia od 15 marca taryfy osobowej.

Podwyżka ma wynosić zasadniczo **100 procent.**

Dziś, dn. 4 marca frank waloryzacyjny 1.800,000

Jutro, dn. 5 marca 1,800.000

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 3-go marca (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	429.81
Francja	103.87
Belgja	118.—
Włochy	100.—
Szwajcarja	24.81 50
Hiszpanja	33.37.50
Portugalja	1 78
Holandja	11 53.00
Dania	27 20
Norwegja	31 925
Szwecja	16.44
Helsingfors	170.50
Niemcy	bilj. 19.5
Austrja	304,5 0
Praga	149,50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 3-go marca (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	103,50
N York	24.04
Belgja	87 40
Hiszpanja	301,25
Włochy	105.60
Szwajcarja	417
Holandja	898.00
Norwegja	325.00
Szwecja	628.00
Praga	69,50
Rumunja	12,65
Wiedeń	54,152

Grand-Kino

Dziś premjera!!!

Praktyczną metodą dobrego zamążpójścia znajdą w filmie pod tytułem

Dymek z papierosa

komedja w 6-ciu aktach.

Arcyzabawne sytuacje

początek o 5-ej po poł., ostatniego 9.30 wiecz.

Teatr „SCALA"

Gościnne występy teatru

QUI PRO QUO

Z WARSZAWY

Dziś o godz. 8.30 wiecz, **ostatni dzień programu Nr. 1.**

Jutro premjera!!!!

CYRK CINISELLI

—Dziś o 8.30 wiecz.—
dalszy ciąg turnieju

WALKI FRANCUSKIEJ Dziś walczą nast. pary: UJBO — SARAKHI

Boks angielski

ANZELESKO — CZARNA MASKA zdemaskuje się i wymieni swoje nazwisko, jeśli zostanie pokonanym — — — —

2 gie spotkanie SPIEWACZEK — POPŁAWSKI ponadto cały progr. cyrk. z fenomenem XX wieku **M-lle Ricardi.**

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
Nawrot № 7.

Teatr - świetlny „Nowości"

Dziś PREMJERA!

Polska powieść film. w 7 akt

„Złodziej i dziewczyka"

w roli głównej polska artystka filmowa 4-o letnia

Hanka Dede

„EXPRESS PORANNY" z dn. 30.X roku. ub. piszę.... na ekranie „szlachetna maleńka Dede—najmniejsza i najrozkoszniejsza polska akt. filmowa—rozkoszniejsza od Smosarskiej - a na sali szalała publiczn. Jest to 1-y film polski bez brzytwy, przepaści i obłędu.. jest w nim tyle pogody ile zawierają wszystkie polskie film razem

---

Oskar Kahlert

SZLIFIERNIA SZKŁA I ODLEWNIA LUSTER.
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109.

KALOSZE Fox-trott
letnie najlepszych fabryk
na wszelkie fasony bucików
po cenach zniżonych jedynie w
Magazynie Universalnym
44. Piotrkowska 44.
Hurt i detal

Polska Agencja Telegraficzna

(PAT)

Oddział łódzki. Konstantynowska 29, I p.

Telefony 111 i 15.24.

Dostarcza następujący materjał giełdowo-informacyjny.

—oo—

W godzinach południowych:

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ, walutowa i akcjowa.

GIEŁDA PARYSKA, LONDYŃSKA I ZURYSKĄ, notowania początkowe.

Kurs franka waloryzacyjnego na dzień następny.

W godzinach wieczornych notowania oficjalne następujących gield pieniężnych:

NEW-YORK LONDYN PARYŻ WIEDEN
BERLIN ZURYCH KOPENHAGA SZTOKHOLM
PRAGA CHRYSTJANJA GDANSK

Giełdy bawełniane:

NEW-YORK NEW-ORLEAN LIVERPOOL HAVRE

Ponadto wszystkie krajowe, zagraniczne i amerykańskie giełdy towarowe, spożywcze i metalowe.

Sala T-wa Miłośników Muzyki

(Traugutta 1. — Gmach Grand-Hotelu).

Dziś, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się

KONCERT

F. Matkowskiej

(pianistki).

Szczegóły w programach.

Pozostałe bilety przy kasie. 818-1

OKAZJA!!!

Tylko za 2400 zł. polskich sprzedam szybko się decydującemu urządzenie pralni: centryfuga miedź. (Michalis) maszyna do prania (bęben miedź.), maszyn. długa do prasowania, maszyna do połysku, masz. do mączkowania, magiel duża automat. suszarnia z 5 wsuwaniami, przyrząd do grzania żelaza gasow., 3 żelazka transmisja 12 metr. długa, 7-iu tarczami, 6 konsol., 2 łożyska, w ścianie i różne inne sprzęty. Wiadom. M. Z. Pająkowa, Nowe Skalmierzyce droga kaliska, Wkp. 342—3

---

pokój z kuchnią elektr. oświetlenie wraz z meblami do sprzedania Wólczańska № 151 m 6 od 6—9. 796—1 m

Poszukuje pokoju umeblowanego lub nie przy rodzinie. Oferty sub „Częstochowianka" 792—2-m

Zagubione dokum.

Gogolczyk Jan zgubił w Pabjanicach dowód osobisty, dokument wojskowy 38 pp. wyd. w Przemyślu oraz legitymację wojskową i 5 miljonów marek w gotówce wraz z portfelem 99 5-z

Janina Romana Konowna zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 732—3-z

Owczarek Stefan zgubił paszport, książeczkę wojskową i kartę demobilizacyjną rocz. 1896. 745—3-z

Karzyński Mendel Pinkus zgubił dowód osobisty wyd. w Zduńskiej Woli. 785—3-z

Zaginął wyciąg z ksiąg ludności na imię Franciszki Olszowiec wyd. w gm. Solmierzyce. 811—2-z

Zygalski Julian zgubił dowód osobisty wyd. w gm. Dmenin oraz kartę zwolnienia wyd. we Lwowie. 807—1-z

Woźniak Jakób zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 786—3-z

Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych poszukuje

samodzielnego buchaltera

do prowadzenia ksiąg głównych. Osoby z pierwszorzędnemi referencjami i praktyką w większych przedsiębiorstwach proszone są o złożenie ofert do Adm. „Głosu" sub. „Od zaraz 36" 829—1

Institut de Beauté

de M-me Neufeld diplomée l'Ecole, Française d'Orthopedie et Massage a l'Academie de Paris.

Radykalne leczenie: zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, ospowatej i krostowatej cery według metody prof. Jacquet.

Wzmacnianie porostu włosów, usuwanie włosów z twarzy elektrolizą, specj. higien.-elektr. masaże twarzy.

Wschodnia 57, fr., 2 p.

Godziny przyjęć: od 5—7 po pol.

!MILJARDY!

kosztuje **maszyna biurowa**

Konserwujcie je skrzętnie i reperujcie tylko w specjalnych największych w Łodzi

Warsztatach Kontrolnych i Reperacyjnych Maszyn do Pisania i Liczenia

Edward Telatycki Łódź, Piotrkowska 48. Tel .10-63. 787—1

Ktore

z poważniejszych przedsiębiorstw węglowych odda sprzedaż wszystkich sortymentów **węgla i drzewa hurtu i detalu,** młodemu, energicznemu ustosunkowanemu kupcowi, względnie otworzy w okolicy Górnego Rynku oddział. Posiadam odpowiednie place, szopę do magazynowania. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Gwarancja" 812—1

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000.

Dr. H. Garewicz
Rontgenolog
Otworzył dział terapji Finsenowskiej (gruźlica skóry i płon...zowych). „Unitas" Pusta 19: mieszk. Karola 4. 51—5

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

SALA FILHARMONJI

Jutro, w środę, dn. 5 marca 1924 r. o g. 8.30 w. 25-ci WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

Dyrekcja: **Zdzisław Górzyński**

Solista: **Juljusz Thornberg** (Kopenhaga) (skrzypce)

P. Czajkowski: Symfonja № 6 „Patetyczna" d'Ambriosio—Koncert skrzypcowy H-moll Bach

Bilety do nabycia w Gmachu Filharmonji kasa № 2 od 11—2 i od 4—7.

Nauka i wychow.

Uczeń VI-ej klasy gimnazjum filologicznego, udziela tanio lekcji. Specjal.: łacina, francuski, niemiecki. Of. sub „J." 813—1-n

Kupno i sprzedaż

Maszyna do szycia gabinetowa Singera w dobrym stanie do sprzedania Główna 15 m. 3. 803—1-k

Posady i prace.

Poszukiwane

Kobieta inteligentna, energiczna poszukuje zajęcia gospodyni lub zarządu domem do pojedyńczej osoby. Gdańska 21, m. 50, Mączyńska

Poszukuję posady samodzielnego buchaltera, ewent. pomocnika, magazyniera, inkasenta itp. Oferty sub „Srednie wykształcenie" do „Głosu"

Panienka, izraelit. 17 letnia poszukuje posady do jednego, dwojga dzieci lub pani. Wiad.: Konstantynowska 11 III p. front, Zofja Szylic. 55-3-pp

Zaofiarowane

Potrzebny czeladnik stolarski na meblową robotę. Radwańska 44.

Potrzebna manicurzystka do zakładu fryzjerskiego Szpringer Piotrkowska 94. 5 1pz

Potrzebne bardzo zdolne panny do szycia od zaraz. (Tylko zdolne) ul. Piotrkowska 117, m. 2 front, Ip. 788—2-pz

Potrzebne krawcowe do szycia wojskowej bielizny ul. Engla „Nowy domek", Nowe-Chojny, 816—2-pz

Potrzebni rymarze na szytą robotę ul. Engla „Nowy domek" Nowe-Chojny" 815 2-pz

Doniesienia rozm

Przyjmuję wszelką bieliznę do szycia, specjalność: męska. Mogę szyć do pierwszorzędnych magazynów Al. 1-go Maja № 52, II p. H. Kucharska. 07—3-d

Lokale, mieszkania

Młody człowiek poszukuję od zaraz pokoju umeblowanego przy rodzinie. Of. sub „T. S." do admin. „Głosu Polsk." 826—2-m

Przyjezdny kupiec poszukuje pokoju umeblowanego, na jeden lub dwa dni w tygodniu. Cena obojętna. Of do adm. „Głosu P." sub „W. L." 798—1-m

---

Zdolna prasowaczka przyjmuje prasowania w domach prywatnych. Nawrot 30, m. 20 front II piętro. 07-2 pp

Dr. med. Zeligsonowa
Choroby kobiece skórne, i weneryczne (kob.)
Usuwanie włosów z twarzy elektr...
Ul. 6 Sierpnia
Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół

Dr. Szumacher
Choroby skórne weneryczne.
Codz. przyj. od ... i pół. w niedz. i święt. od 11—1 po poł.
Benedykta
(6-go Sierpnia).

Poszukuje 3-ch pokoi z kuchnią i wygodami z meblami lub bez do wynajęcia. Pożądanem jest centrum miasta. Łask. oferty pod „H. G." do adm niniejszego pisma

---

Zdolny, rutynowany

sprzedawca

manufakturzysta

potrzebny od zaraz na wyjazd do Wilna. Tylko poważne oferty z podaniem referencji i curiculum vitae składać w Adm. „Głosu Polskiego" pod „H. D." 797—3

Kilku

zdolnych zaufanych, nieżonatych

ręcznych DRUKARZY

do natychmiastowego wstąpienia **poszukiwanych** Wyczerpujące of. z podaniem dotychczasowej działalności i odpisem świadectw uprasza się składać do Farbiarni Indigo (Blaudruckereien) przy Rybnickich Zakładach Tekstylnych S. A. Rybnik, wojewkdz. śląskie. 768—6

Dr. med.

Szarlota Eigerowa

powróciła.

807—2

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Niedziela, dn. 9 marca o godz. **4-ej** pp., **czwartek, dn. 13 marca** o godz. 8.15 wiecz.

Tylko DWA KONCERTY

Wykonawczyni programu.

Yvette GUILBERT

Pieśniarka światowej sławy i niezrównana odtwórczyni francuskiej „chanson", Muza Montmartru, ulubienica Paryża, Akompaniuje: M-me MARY BRAVERS.

W programie: Légendes dorées (en costumes des epoques). Chansons des dames mal mariées du moyen-age. Farces et tragédies amoureuses du XVII e siecle. Au temps du second empire. Chansons populaires e la renaisasnce. Chansons de paris (modernites. Chansons d'etudiants. Chansons de poete chansons des troubadours et jongleurs du moyen-age.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10—1-ej oraz od godz. 3—7-ej wiecz 822--1

„Czystość"

Piotrkowska 44.

Przyjmuje trocinowanie, cyklinowanie i froterowanie posadzek oraz sprzątanie biur i czyszczenie wystaw. 808—4

Sklep

przy ul. Piotrkowskiej niewielki, możliwie z jednym pokojem, poszukiwany do wynajęcia. Punkt pożądany: pomiędzy ul. Andrzeja a Placem Wolności. Oferty do „Głosu" sub. „Sklep" 00—3

Majstra

farbiarskiego do farbowania odzieżowego poszukują Zakłady Przemysłowe „Tęcza" Kraków, Czarnowiejska 72. 79J—2

Żądajcie wyśmienitej czekolady

„Baltic"

Sprzedaż hurtowa.

Dom Handl. N. Fels, Warszawa, Twarda 4

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**